

KURJER POZNAŃSKI

Abonament kwartalny w Poznaniu w ekspedycji mk. 45,—
w agencjach mk. 48,—, z odnośnikiem mk. 50,—, poza Poznaniem
na pocztach już z odnośnikiem mk. 49,50,—, pod opaską w Polsce
mk. 70,—, w Niemczech mk. 45,—, niemieckich, w Skandynawii
10 koron, we Francji 10 franków, w Ameryce i dolarów.
w innych krajach mk. 100,—

Adres redakcji i administracji:
Poznań, św. Marcin nr. 63.
Telefony: 1746, 3524, 4461.

Ogłoszenia na stronie 7-lamowej mk. 3,—, ponad 200 wierszy
mk. 4,—, na stronie 3-lamowej mk. 10,—, ponad 50 wierszy
mk. 15,—, odwierając nonparelowego. Opustów udzielamy
przy powtórzeniu ogłoszenia 6 razy 5 prct., 13 razy 10 prct.,
26 razy 15 prct., 52 razy 20 prct. Ogłoszenia z Niemiec płatne
w markach niemieckich. Dla zagranicy 200 prct. nadwyżki.

Nr. 180.

Poznań, niedziela dnia 8-go sierpnia 1920.

Rok XV.

Poznań, dnia 7. sierpnia 1920.

Odezwa Rządu do narodu.

Warszawa, 6. 8. (Pat. Rada ministrów w dniu 5. bm. uchwaliła ogłosić odezwę następującą:

Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Polacy! Rozcejm proponowany przez Polskę rządowi sowieckim, został odrzucony. W niegodny sposób używają wybiegów, zmieniając dowolnie depesze, nie pozwalając polskiemu delegatowi porozumiewać się swobodnie z rządem polskim. Rząd sowiecki rokowania przewlekł, aby je w końcu uniemożliwić. Wróg zabórczy, wróg najęźdźca, wróg niosący z sobą niewolę narodu, ufa, że zdobędzie Warszawę, naszą stolicę i że w Warszawie podyktuje pokój zwycięzki. Pragnie powtórzyć Rzeź Pragi.

Polacy! Rząd polski, rząd Obrony Narodowej, rząd demokracji polskiej, rząd chłopów i robotników wzywa cały naród do walki w obronie ogniska domowego, w obronie chaty chłopskiej, w obronie pracy i wolności obywatelskiej. Wzywamy do walki świętej w obronie wolności i niepodległości Ojczyzny.

Naród jednoczy się ze swoimi żołnierzami. Wojna narodowa zaczyna się u progu Warszawy. Wzywając naród cały do broni, rząd polski ogłasza całemu światu cywilizowanemu, że chce pokoju i zrody z sąsiadami, że gotów był dać wszelkie z honorem narodu i jego zdolnością do życia niepodległego złączone gwarancje, iż ziemi cudzej nie pragnie, a dąży do sprawiedliwego i trwałego pokoju. Dzisiaj niech wie Europa, niechaj wie świat cały, że narząd bolszewicki w odpowiedzi na to gotuje się do spełnienia na Polsce zbrodni gwałtu, równie zbrodni tyranów z 18. wieku, którzy rozebrali Polskę. Pod hasłami rewolucji socjalnej, wróg morduje socjalistów polskich, gotowych do pokoju demokratycznego. Pod maską robotniczych i komunistycznych hasel idą generałowie carscy na Polskę, aby ją przedewszystkiem obrabować i złupić, a potem rzucić na pastwę rządu mniejszości znikomej, opartej o rosyjskie bagneły. Czerwona armia chce zrobić z Polski pustynię, podobną do Rosji dzisiejszej.

Rząd postanowił bronić Polski do ostatniego kawałka ziemi ojczystej. Rozkazujemy armii naszej, rozkazujemy każdemu żołnierzowi, aby walczył nieustraszenie, aby przy pomocy chłopów, robotników i wszystkich żywiołów patriotycznych, przy pomocy braci nie ustępował, chyba na wyraźny rozkaz wodza.

Stolica nasza, patriotyczna nasza Warszawa, musi dać próby męstwa i wytrwałości wobec wroga. Warszawa musi się bronić. Nie dajmy się najazdowi wroga, broniąc swego prawa do niepodległości, bez którego nie ma cywilizacji europejskiej, niema wolności ludzkiej! Krew nasza, siły nasze, walka nasza — dla Ojczyzny drogiej.

Do broni Polacy!

Warszawa, dnia 5. lipca 1920 roku.

Rada Ministrów: Wincenty Witos, prezydent ministrów, Ignacy Daszyński, wiceprezydent ministrów, Leopold Skulski, minister spraw wewnętrznych, Eustachy ks. Sanieha, minister spraw zagranicznych, gen. por. Józef Leśniewski, minister spraw wojskowych, Wł. Grabski, min. sprawiedl., Maciej Rataj, minister wzniosła religijnych i oświecenia publicznego, Juliusz Poniatowski, minister rolnictwa i dóbr państw., Dr. inż. Wiesław Chrzanowski, minister przemysłu i handlu, Dr. Kazimierz Bartel, minister kolei żelaznych, Dr. Władysław Stęśłowicz, minister poczty i telegrafów, Gabriel Narutowicz, min. robót publicznych, Edward Penkowski, min. pracy i opieki społecznej, Dr. Witold Chodźko, kierownik ministerstwa zdrowia publicznego, Stanisław Śliwiński, min. aprowizacji, Jan Heurych, kierownik min. kultury i sztuki, Wł. Kucharski, min. b. dzielnicy pruskiej.

Odezwa Rządu do wojska.

Warszawa, 6. 8. (Pat.) Żołnierze! Nadszedł czas największego dla nas i państwa wysiłku. Armie bolszewickie wala się na nasze ziemie, niosąc zniszczenie, rzeź, pożogę i rabunek, zabierając żywność i wszystko co się da zabrać. Bolszewicy chcą zniszczyć nasze państwo, a naród skuć w kajdany i zrobić niewolnikiem. Odrzućmy rozejm, przewlekając sprawę pokoju, bo im nie o pokój chodzi, ale o zniszczenie naszej niepodległości, największego skarbu narodu.

Żołnierze! Naród nasz będzie mógł żyć w swobodzie i szczęściu, czy też stanie się narobkiem najęźdźców. Bronić Polski, bronić siebie i swoich rodzin. Walecząc o utrzymanie państwa, waleczcie o spokój i szczęście waszych matek, ojców, braci, sióstr.

Nie myślcie, że bolszewicy są niezwyciężeni. To nienawista! I lud rosyjski i żołnierze bolszewicki mają wojnę do siebie. Jeżeli idą jeszcze na Polskę, to pędzeni przemocą. Chodzi tylko o to, abyście wy walkę podjęli, a walka musi się skończyć zwycięstwem. Niech was nie zniechęcają chwilowe braki. Sami wiecie, że bolszewicy żołnierze walczą bez butów, w lachmanach,

bez bielizny. Wam nie braknie ani amunicji ani broni. Odeżwy i butów rząd wam dostarczy. Nie wolno być lekkim ani maloduszny. Przekleństwo narodu ścigać będzie tych, co z pola walki haniebnie uciekli przed wrogiem. Ich własne rodziny, cierpiąc ucisk bolszewicki, przeklą ich. Tchórze niech pamiętają, że opanowaniem Polski bolszewicy nie zakończą wojny. Oni marzą o zafajkowaniu świata. Oni przemocą zabraliby wszystkich zdolnych do noszenia broni i wysłali na rzeź w dalekie kraje. Trzeba strząsnąć z duszy słabość! Trzeba chcieć zwyciężyć!

Do walki więc żołnierze! Kto z was odznaczy się na polu walki dzielnością, zostać może oficerem. Ojczyzna po skończonej wojnie hojnie was wynagrodzi. Żołnierze, którzy dłuższy czas byli na froncie lub dobrowolnie do służby się zgłosili, po nastaniu pokoju otrzymają od państwa ziemię, przed wszystkimi innymi bo tak wyraźnie nakazuje ustawa o reformie rolnej. Szczególnie zasłużeni żołnierze dostaną ziemię za darmo, bo to również nakazuje ustawa. Gdyby który z was zginął, to rodzina jego otrzyma od państwa zabezpieczenie spokojnego bytu. Męstwo wasze, krew wasza znajdą nagrodę w szczęściu waszych rodzin i całego narodu.

Jeżeli mamy zwyciężyć,

jeżeli mamy obstać się jako
państwo samodzielne, musi

ten, kto z karabinem walczy na froncie,
ten, kto pola obsiewa w kraju,
ten, kto przy warsztacie pracuje,
ten, kto pomoc niesie rannym i chorym,
ten, kto oświatę i kulturę szerzy,

słowem

musi każdy

podpisać jaknajwięcej

Pożyczki Odrodzenia i Obrony Polski!

Polska uboga nie zdoła się obronić przed zalewem bolszewizmu!!!

Żołnierze! Na was patrzy i wam ufa cała Polska, patrzy świat cały! Od was czeka ratunku i ocalenia od niewoli naród i państwo, ochrony od rzezi i grabieży wasze rodziny. Do walki więc! Idźcie! Waleczcie! Wróćcie zwycięzcy. — Warszawa, 6. sierpnia 1920 r.
W imieniu rządu polskiego,
Prezydent ministrów, Wincenty Witos.

Przegląd tygodniowy.

Rząd polski wystosował notę do sowieckich, w której pod pewnymi warunkami zgadza się na rozpoczęcie pertraktacji pokojowych. Rząd chce tem samem wytrącić z ręki bolszewików wszelki pozór do twierdzenia, jakoby Polska pokoju nie chciała. Ale tak rząd jak naród cały zdają sobie sprawę z tego, że wobec wyraźnej nieuczciwej taktyki bolszewików, którzy mając słowo pokój na ustach pchają swe armie czerwone na podbój Polski, wszelkie rokowania mają tylko formalny charakter. Sowjety gracze zbyt przeholowali w grubych środkach szantażu, aby był ktośkolwiek uczciwy w Polsce, któryby im dawał wiarę. Jak rząd pojmuje sytuację, o tem świadczą odezwy, które Rada ministrów jako rząd Obrony Narodowej wydała do narodu i do armii. Odezwa pierwsza wzywa cały naród do walki świętej w obronie wolności i niepodległości Ojczyzny i oświadcza, że rząd postanowił bronić Polski do ostatniego kawałka ziemi ojczystej. Odezwa do armii wskazuje na groźbę niebezpieczeństwa, wpaja w żołnierza wiarę w zwycięstwo, daje zapewnienie nagrody wszelkiej za służbę jak i zaopatrzenie rodzin po poległych, wreszcie przypomina obowiązek wobec Polski, która czeka ratunku i ocalenia od niewoli.

Obie odezwy tchną silną wolą do wydobycia z narodu wszystkich sił i wytężenia całej jego energii celem odparcia wroga. Wróg ten zagraża już stolicy, która sposobi się do obrony. W takiej chwili jedynie wielka, świadoma swych celów myśl kierownicza rządu, potężny odruch, porywający naród do czynu dokonania dzieła ocalenia. Przytem pamiętać trzeba, że wojna

jest tylko środkiem polityki. Odrębny wysiłek narodu tylko wtedy odniesie sukces pozytywny, jeżeli skoordynowany z mądrym kierownictwem politycznym.

Polska jest w sojuszu z ententą, w sojuszu nie będącym dowolną kombinacją dyplomatów, ale źródłem i fundamentem naszej młodej agzystencji państwowej. Stanowisko ententy wobec groźnego położenia Polski zostało niedwuznacznie sprecyzowane w kilkakrotnych urzędowych oświadczeniach Milleranda i Lloyd George'a. Wszystkie wiadomości potwierdzają, że narody i państwa zachodnie zdają sobie sprawę z olbrzymiej doniosłości tej chwili, w której się losy Polski rozstrzygają. Najżywościjsze interesy twórców traktatu wersalskiego nie pozwalają im zostać obojętnymi na wynik dzisiejszych tych zmagających, w których przyszłość Europy się rozstrzyga. To też obietnice pomocy międzywójki w Londynie i Paryżu są ponad wszelką wątpliwość szczere i istotne. Dziś akcja pomocy jest już w pełnym biegu. To nam daje oparcie niesłychanie moralne i materialne. W solidarności zachodniej Europy z Polską tkwi pierwiastek siły i pewność zwycięstwa, które pozwolą nam walczyć dalej, choćby tylko skrawek ziemi polskiej pozostał w naszych rękach. Ale warunkiem tego jest odpowiednia polityka z naszej strony. Żądając pomocy, musimy dać gwarancje, że ta pomoc nie pójdzie na marne, że z naszej strony zrobimy wszystko, aby umożliwić powodzenie wspólnej walki.

Jakkolwiek trudno w to uwierzyć, ale faktem jest, że są zwolnów w Polsce, które pomocy od aliantów nie chcą. Są prądy i tendencje wychodzące na pakowanie z bolszewikami choćby kosztem przybliżenia naszego ustroju państwowego do ustroju sowieckiego. Łącząc się z tem kombinacje porozumienia z Niemcami, rzucenia się z duszą i ciałem na fale sojuszu rosyjsko-niemieckiego. W ten sposób „uratowana“ Polska stałaby się partnerem Niemiec i Rosji i stworzyłaby razem z niemi blok wschodnio-europejski socjalistyczno-sowiecki przeciwko „reakcyjnemu“ zachodowi. Są wyraźne dowody, że do tego właśnie zmierza przedewszystkiem polityka niemiecka. Berlin narazie nawet niewiele żądałby za usługi uczciwego maklera między Polską a Rosją — pono zadowoliliby się rezygnacją z G. Ślaska.

Cele tej polityki są widoczne. Prowadzi ona przedewszystkiem do przecięcia węzłów naszych z koalicją, do skompromitowania Polski w oczach zachodu, do zdegradowania jej na poziom wasala Niemiec i Moskwy, któreby pozwoliły nam może wegetować czas jakiś z pozorami samodzielności, aż przyszedłaby chwila nowego podziału Polski i skreślenia jej z mapy Europy, tym razem już na wieczne czasy.

W Berlinie wszystkie te możliwości śledzą z zapartym oddechem. Rząd niemiecki, którego polityka zagraniczną kieruje mądry, zimny, trzeźwo obliczający p. Simons, wytknął już sobie linię wyraźną i żelazną konsekwencja przygotowuje się do wyzyskania szans niesłychanych, jakie przed nim się otwierają, do zebrania owoców, które zdaniem jego dojrzewają szybko dla odrodzonej wielkości Germanii. Akcentując absolutną wypełnienie traktatu wersalskiego, Simons podkreśla neutralność w zatargu polsko-rosyjskim, nadaje jej jednak charakter wyraźnie nieprzyjacielski Polsce i nie waha się grozić entencie konfliktem w razie gdyby próbowała posyłać posiłki do Polski przez terytorium niemieckie.

Nawet wojsk okupacyjnych w obszarach plebiscytowych p. Simons nie pozwala użyć przeciwko Rosji.

Z tego wszystkiego wynika, że stojmy wobec niewątpliwie istniejącego tajemnego porozumienia niemiecko-rosyjskiego. Koalicja musi zdawać sobie sprawę z tego, że całe dzieło pokoju zawisło na ostrzu noża. Nowa wojna europejska przygotowuje się w całej swej straszliwości. Jeżeli ententa natychmiast stłumi w zarodku wszelki odruch niemiecki, jeżeli zdobędzie się na energię zmuszenia Niemiec do zezwolenia na wszelką akcję militarno-pomocniczą dla Polski, może Europa uniknąć ostatniej katastrofy. Natomiast każda chwila zwłoki i słabości pcha nas nieomylnie w odmęt wojny straszniejszej niż ta, którą przeżyliśmy.

Wybiegi bolszewików wobec noty polskiej.

Warszawa, 7. 8. (Tel. wł.) Stosownie do dotychczasowego zwyczaju, Warszawa łączyła się za pomocą iskrowych depesz z Moskwą w nocy. Kiedy wczoraj o godz. 4-tej rano stacja iskrowa warszawska zażądała Moskwy, a ta odezwiała się, nasi radiotelegrafici chcieli podać tekst polskiej noty. Jednak stacja moskiewska odpowiedziała, że rozmowy z Warszawą zostały przełożone na godz. od 3—5 po pol. W ten sposób bolszewicy opóźnili celowo przyjęcie noty o 12 godzin. Świadczy to o ciągłej chęci rządu sowieckiego działania na zwłokę oraz o wybitnej perfidji i arogancji lekceważeniu Polski.

Ponowne odrzucenie noty.

Warszawa, 6. 8. (Pat.) W uzupełnieniu komunikatu o nieprzyjęciu przez stację radio w Moskwie

noty do rządu sowiektów: wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych donosi, że i dzisiaj między godz. 17. a 18 nota ta ponownie nie została przyjęta przez stację radio w Moskwie pod pretekstem osłabienia prądu i zaburzeń atmosferycznych, które jednak nie przeszkadzały bynajmniej komunikowania się obu stacji.

Nota polska do Ligi Narodów.

Warszawa, 6. 8. (Pat.) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Dnia 6. b. m. wysłana została następująca depesza: Sir Erix Drumond, sekretarz generalny Ligi narodów San Sebastian. Ponieważ Polska jest członkiem Ligi narodów, rząd polski uważa za swój obowiązek donieść oficjalnie Lidze narodów, że mimo jego deklaracji złożonej w Radzie Najwyższej dnia 6. lipca, mimo jego wysiłków kilkakrotnie powtarzanych, aby uzyskać zawieszenie broni, sprawiedliwy i trwały pokój z rosyjskim rządem sowiektów, zachowanie się tego ostatniego uczyniło niemożliwe zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich. Pod wykretnymi pretekstami rząd sowiektów jak dotąd odmawia wejścia w rokowania co do warunków zawieszenia broni. Mimo to rząd polski nie przestanie czynić wszystkich możliwych wysiłków, aby dojść do zawarcia honorowego pokoju, lecz żąda się wszelkiej odpowiedzialności za dalsze trwanie wojny i sądzi, że odpowiedzialność ta spada całkowicie na rząd sowiektów. Sapięha min. spr. zagr. Rzeczypospolitej Polski.

Anglia wobec sowiektów.

Londyn, 5. 8. (Pat. — Havas.) Dzisiaj w Izbie gmin oświadczył Lloyd George, iż podczas widzenia się swojego w dniu poprzedzającym z Krassinem i Kamieniem przedstawił im z całą możliwą jasnością konieczność natychmiastowego zawarcia rozejmu z Polską na sprawiedliwych warunkach, zaznaczając, że jest to jedyny sposób rozproszenia nieufności do rządu sowiektów, jaką w takich warunkach musiałby powziąć rząd angielski. Po zatem licząc się z faktem wtargnięcia w granice Polski etnograficznej rząd angielski musiałby wziąć pod uwagę podjęcie skutecznych środków w celu przezwyciężenia wszelkich trudności w zaopatrzeniu Polski w amunicję i materiały wojenne przez Gdańsk. Gdyby smutne przypuszczenia rządu angielskiego miały się okazać uzasadnione, w takim razie już w najbliższy poniedziałek wystąpi prezes angielski w Izbie gmin z dalszą deklaracją, dotyczącą nowych zarządzeń wojskowych, lądowych i morskich, jakie mogłyby się okazać niezbędne.

Razem! Ręka w rękę!

Pod tym nagłówkiem pisze „Kurjer Warszawski”: Polska znajduje się dziś w tem samym położeniu, w jakim były w r. 1914 Belgja i Serbja

Straszne potęgi wojskowe zagrażają nam z dwu stron. Od wschodu Rosja jest już na drodze ku Warszawie, pchając swe wojska do zdobycia stolicy państwa. Od zachodu Niemcy czekają tylko chwili, aby pochwylić błąd dyplomacji polskiej i przystąpić do likwidacji traktatu wersalskiego.

Gdzie szukać pomocy?

Belgja i Serbja przed sześciu laty nie namyślały się ani chwili. Zaufały całkowicie mocarstwom sprzymierzonym. Przechodząc przez Gehennę narodową i narażone na syrenie głosy zwycięzców, nie dały się, mimo wszystko, zachwiać nawet na jeden dzień. Historia usprawiedliwiła tę mądrość polityczną i to mestwo ducha. Dziś Belgja i Serbja doczekały się pełnego zadośćuczynienia.

To samo będzie z Polską. To samo musi być z Polską.

Anglja i Francja nie mogły dać większej od tej, którą dotychczas dały, rękojmi, że zdecydowane są bronić wolności i niepodległości państwa polskiego.

Mamy uroczyste deklaracje rządów sprzymierzonych, a probowane przez ich parlamenty. Mamy ich wyznanie wiary; że Polska jest osią pokojowych stosunków międzynarodowych w Europie. Mamy ich rozległą akcję dyplomatyczną, świadczącą o ich determinacji. Mamy wreszcie dowody ich zdecydowania się do pomocy materialnej dla Polski: misję dyplomatyczną i wojskową w Warszawie, dalsze transporty wojskowe, pełną gotowość przysłania nawet ludzi.

Nikt nie ma prawa dziś wątpić, że ententa angielsko-francuska uznaje sprawę polską za swoją własną sprawę. Jakż więc jest nasz obowiązek?

Przedewszystkiem obowiązek najściślejszej jednolitości rządu polskiego o akcję dyplomatyczną ententy. Nic nie może być z naszej strony przedsięwzięte na własną rękę — nie! Tak, jak w czasie wojny z Niemcami ententa była jednym ciałem i jedną duszą, tak samo i teraz powstała nowa ententa: Polska, Francja i Anglja i musi być ona kierowana jedną myślą i jednym planem. „Samodzielność” rządu polskiego doprowadziła nas na skraj przepaści. Uratować nas może od zguby jedynie najzupełniejsza solidarność nowego przymierza.

Nie dopuszczamy też ani cienia myśli, że nota, która ma być wysłana do bolszewików, mogłaby być pomyślną i ułożoną bez najdogodniejszego porozumienia się z misją ententy. Wynika to przecież konsekwentnie z samej istoty przymierza, które między Polską a Francją i Anglią istnieje. Jeśli więc informacje tejsze nie mówią nam wyraźnie o rzeczonym porozumieniu, to z pewnością tylko dlatego, że nie potrafili mówić o rzeczach, które się rozumieją same przez się.

Drugi obowiązek polski — to wcielenie tej solidarności także w dziedzinę wojny, to całkowita jednolitość dowództwa polsko-francusko-angielskiego. Mamy już wśród siebie głosnych, świetnych, okrzykniętych nieśmiertelną sławą wodzów cudzoziemskich. Przybyli oni tutaj, aby nam służyć radą i pomocą. Naród polski widzi ich wśród siebie z radością i pełną ufnością, że otrzymają oni całkowitą możność materialną kierowania sprawami, w których są bezspornymi mistrzami.

Prasa polska podniosła już to nieraz, że wielka wojna światowa była prowadzona głównie przez wodzów francuskich. Najdumniejszy na świecie a waleczny naród — Francuzów i Wellingtonów poddał się rozkazom Poincaré, Pier-

szemi krokami organizacji wojskowej amerykańskiej kierował Joffre, wysłany do Stanów na zaproszenie rządu waszyngtońskiego. Salonica armja angielsko-francusko-włosko-grecka miała na swem czele naprzód Saraila, potem Guillaumata, wreszcie Franchet d'Espereva.

Największe na świecie narody nie wahały się uznać tej przewagi geniusza wojskowego francuskiego. Najznakomitsi wodzowie — French, Wilson, Haig, Pershing — nie wstydziły się pracować pod dowództwem francuskim.

Pomyślcie sobie: nie dodałoby to ducha armji polskiej, gdyby się dowiedziało, że na jej czele mają stanąć zwycięzcy z nad Marny, Sommy, bohaterowie z pod Verdun, że pójdziemy odtań reką w rękę z nieśmiertelnymi pogrońciami Niemiec, że wskrzeszając tradycję z przed stu laty — polscy Poniatowscy i Dąbrowscy znajdą nowych Bonapartów, Soultów i Muratów, tylko szczęśliwszych jeszcze i potężniejszych.

O! nie mamy żadnych wątpliwości, że cały naród nasz z niezmiernem uczuciem ulgi przyjąłby tę jedność!

Wiadomości miejscowe i potoczne

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

— * Stan wyjątkowy. Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej wydało rozporządzenie, mocą którego zakazuje się przedstawień kabaretowych i zabaw tanecznych (zarówno publicznych, jak i w domach prywatnych), wszelkich popisów muzycznych i koncertów w kawiarniach, restauracjach i t.d., publicznego ruchu w godzinach nocnych (godziny będą oznaczone przez województwa), wyszynku i konsumpcji napojów alkoholowych, z włątkiem piwa. Rozporządzenie to ukazało się już w Dzienniku Urzędowym.

— * Apel do obywateli dzielnicy wildeckiej! W jutrzejszą niedzielę o godz. 8 rano zbiórka przy dawniejszej bramie wildeckiej. Obywateli od 16 do 50 lat, którzy się nie stawiają, narażają się na karę.

— Zebranie Koła wildeckiego Związku Lud. Narodowego odbędzie się w poniedziałek 9. bm. o godz. 7 w lokalu p. Zawadki Górna Wilda 75. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczny udział członków i sympatyków.

— * Ze sportu. Tow. Sportowe Unja urządza w jutrzejszą niedzielę na cele dobroczynne na placu Cietym o godz. 4, wzgl. 6, po poł. zawody w grę piłką nożną. Grywać będą Unja I. — Pogoń I. oraz Unja II. — Pogoń II. OK

— * Stowarzyszenie „Złote Ojczyźnie”, mające na celu zbogacenie naszego skarbu i podniesienie waluty polskiej, uprasza wszystkich współczujących temu celowi do składania ofiar w złocie i srebrze oraz do zapisywania się na członków Stowarzyszenia. Biuro nasze znajduje się przy ulicy Ryckerskiej 2 i czynne jest od godz. 11—1 i od 3—4.

OKG d889

— * Osobna Kasa Charych 10. Posiedzenie wydziału odbędzie się w środę dnia 13. bm. punktualnie o godz. 7ej wieczorem w lokalu kasowym ul. Szkolna 9.

Pismienne wnioski członków przyjmujemy do 11. bm. w lokalu kasy. OG d887

— * Cukier po 2.90 mk. Urząd Cukrowy podaje do wiadomości, że cukier konsumpcyjny kuncem więcej jak 2.90 mk. za funt żądać i pobierać nie wolno. Przeciwno przekroczeniu powyższej ceny Urząd Cukrowy będzie jak najsurowiej występował.

— * Na armję ochotniczą. Koncert, urządzony dnia 4. bm. w wielkiej sali akademickiej na rzecz armji ochotniczej, przyniósł po potrąceniu wydatków 13000 marek, które złożylem w administracji Kurjera Poznańskiego. Wszystkim, którzy przyczynili się do tak dodatniego wyniku, składam niniejszem serdeczne Bóg zapłać!

Prof. Zygmunt Lisiecki.

— * Na armję ochotniczą. Orkiestra 68. pułku piechoty, dawniejszego 10. pułku strzelców wielkopolskich, pod kierownictwem kapelmistrza podp. Szalą urządziła, jak się dowiadujemy, w ogrodzie zoologicznym dwa wielkie koncerty smyczkowe w poniedziałek i wtorek przyszedł tygodnia. Czysty dochód z obu koncertów przeznacza się na rzecz Armji Ochotniczej. Początek koncertów o godzinie 5 po południu.

— * Poczta na front. W poniedziałek 9. bm. wjechała kurjer do 16. pułku ułanów. Listy winno się składać w biurze Czerw. Krzyża, Ryckerska 33 od 11. do 2. i od 4. do 6. Czerwony Krzyż przyjmie również listy do 14. dywizji. Paczek chwilowo nie wysyła się.

— * Lekarze i dentyści winni zgłaszać się do służby pomocniczej, nie ochotniczej. Z zgłoszeniami zwracać się należy do szefa Urzędu Sanitarnego przy DOG, a nie do szefa sztabu.

— * Teatr żołnierski. Dzisiaj o godzinie pół do 7. odbędzie się poświęcenie i otwarcie Teatru Żołnierskiego, powołanego do życia z inicjatywy kierownictwa Uniwersytetu D. O. Gen. Poznań. Na przedstawieniu inauguracyjnym danym będzie „Kościusko po Racławicach”. Teatr Żołnierski mieści się w koszarach Bolesława wejście z ul. Bukowskiej. Jutro o 9 rano masza polowa za zakładem Ddakonek.

Ostatnie wiadomości.

Rząd polski przenosi się do Poznania.

Jak się dowiadujemy, rząd polski siedzibę swą tymczasową przeniesie do Poznania. Także ciał dyplomatyczne jest już w drodze. Odpowiednie przygotowania są wdrożone.

Wiadomość ta głębokie na wszystkich musi wywrzeć wrażenie. Przemijające okoliczności wojenne zmuszają władze nasze najwyższe do opuszczenia Warszawy. Nie znaczy to, aby los stolicy był przesądzony. Ale obowiązek przezorności nakazuje usunąć się ze strefy bliskiej działań wojennych. Maszyna rządowa nie może ani na chwilę stanąć. Nie wolno jej wystawiać na hazardowne ewentualności. Na czas niebezpieczeństwa Poznań staje się stolicą Polski, tu przenosi się ośrodek państwowości polskiej, tu powstaje centrum oporu i obrony do ostateczności. Wielkopolska nie zawiedzie zaufania, z jakim się do niej ocykraju całego zwracają, jako ku placówce i ostoji siły odpornej narodu. Tu, gdzie niegdyś stała kolebka państwa polskiego, wstanie dzisiaj niemierny mur i ostoja i odrodzenia Polski.

Posłowie Wielkopolscy do R. O. P.

Warszawa, 7. 8. (Tel. wł.) Wieczorem stawiała się w Belwederze przed R. O. P. deputacja posłów wielkopolskich z ks. Adamskim na czele, która domagała się rozszerzenia prerogatyw min. b. dzieln. pr., dla nadania mu większej siły odporności, oraz aurytety w przedsięwzięciu odnośnych decyzji w tak przełomowych chwilach.

Powołanie gen. Dowbór-Muśnickiego.

Warszawa, 7. 8. (Tel. wł.) Kraża tu pogłoski, że gen. Dowbór-Muśnicki ma objąć wybitne stanowisko wojskowe.

Tyle telegram. Faktem jest, że gen. Dowbór-Muśnicki wyjechał dziś autobusem do Warszawy.

Warszawa musi zdać egzamin...

Warszawa, 7. 8. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się w Belwederze posiedzenie R. O. P. pod przewodnictwem Nacz. Państwa, na którym rozpatrywano projekt ustawy o zaopatrzeniu wódw i sieroł po wojskowych. Następnie po referacie o sytuacji wojennej dano wyraz zapatrywaniu że Warszawa musi zdać egzamin ze swej energii, oraz spokoju. Decyzje Naczelnego Dowództwa będą miały doniosłe znaczenie dla dalszego toku operacji wojskowych. W związku z powyższą sprawą powołano do życia Centralną Komisję Ewakuacyjną, na czele której stanął minister Bartel.

Pomyślnie boje pod Ostrołką.

Warszawa, 7. 8. (Tel. wł.) Walki w rejonie Ostrołki trwają z ogromną zaciętością przybierają jednak obrót dla nas pomyślny. Nad Bugiem stwierdzono obecność świeżych pułków lotewskich.

Pomoc dla Polski.

POMOC ANGIELSKA.

Gdańsk, 6. VIII. (PAT.) „Danz. Ztg.” dowiaduje się, iż skrowo z Londynu, że czyni się tam poważne przygotowania do udzielenia Polsce pomocy. Angielska rada gabinetowa wydała w czwartek przed południem cały szereg zarządzeń celem niezwłocznego przyścia Polsce z pomocą. Wedle „Evening News” znajduje się w drodze wielka masa materiałów wojennych. „Daily Express” donosi, że minister wojny przygotował mobilizację dwóch dywizji. Zamierza on też wydać odezwę w sprawie zaciągu ochotników. W przygotowaniu znajduje się też rozkaz mobilizacyjny do floty. Blokady ma być zaostrożona.

Wskutek tych doniesień dzienników londyńskich, panowało wczoraj w Londynie wielkie podniecenie. Natomiast w oficjalnym komunikacie określono wszystkie te wiadomości o militarnych przygotowaniach jako nieścisłe. Chwila decydująca jeszcze nie nadeszła. Jest jeszcze nadzieja, że tego rodzaju zarządzeń będzie można uniknąć. Zaprzeczono też wiadomości, jakoby wojska francuskie zdążyły na tereny wojenne.

Wczoraj w Izbie gmin jeden z deputowanych zainteresował Lloyd George'a, czy prawdą jest, że ententa zamierza wywrzeć nacisk na Czechosłowację celem skłonienia jej do pospieszenia Polsce z pomocą. Lloyd George odpowiedział. Jeżeli rosyjska odpowiedź (która już w międzyczasie nadeszła) nie będzie zadowalająca, wówczas jest rzeczą zrozumiałą, że wywrzemy nacisk na każdego.

Deputowany domagał się następnie oświadczenia, że nawet w razie niezadawalającej odpowiedzi rosyjskiej nie będzie wywarł nacisk na żadne państwo, graniczące z Rosją, w kierunku zbrojnej interwencji. Lloyd George oświadczył na to ponownie, że jeżeli nota nie będzie zadowalająca, t. j. jeżeli będzie zupełnie jasne, iż rząd sowiektów chce Polskę zgnieść, wówczas nie będzie się mógł znaleźć w tem położeniu, aby zadość uczynić żądaniu interpellanta.

Narady francusko-angielskie.

Berlin, 6. 8. (Pat. — Radio.) Według doniesień londyńskich Francja i Anglja radzą nad pomocą Polsce. Planowana jest wysyłka materiału wojennego i wielkiej liczby ochotników francuskich. Działła, samoloty są już w drodze. Angielski urząd wojenny wyda prawdopodobnie wkrótce odezwę do wstępowania ochotniczego do wojska na pomoc Polsce i oczekuje się wydania zarządzeń dla mobilizacji floty angielskiej.

Odpowiedź sowiecka na notę angielską.

Wiedeń, 6. 8. (Pat.) B. K. donosi z Londynu. Biuro Reutersa podaje: Nadeszła odpowiedź rządu sowiektów na notę Lloyd George'a, a Kamieniew wręczył ją dziś Lloyd George'owi. Bolszewicy oświadczają w tej notce, że niemożliwe jest dla nich obecnie wstrzymać kroki nieprzyjacielskie. Będą oni po przybyciu delegacji polskiej do Mińska pertraktowali z nią nad rozejmem i pokojem. Są gotowi wyznaczyć granice w sposób liberalny, obstarają przy zawarciu pokoju odrębnego z Polską. W odpowiedzi na notę z dnia 27. lipca b. r. podaje nota sowiektów, że Kamieniew i Krassin mają całkowite pełnomocnictwo do podpisania pokoju z państwami koalicyjnymi i z Polską. Rząd sowiektów zgodził się na udział państw kresowych w konferencji pokojowej i obstaruje przy ochronie żydów i komunistów w Polsce. Gabinet angielski zajmie się dziś zbieraniem odpowiedzi sowieckiej. Sądzą, że rząd angielski ma zamiar zażądać, aby rosyjska delegacja handlowa opuściła Anglię. „Daily Express” dowiaduje się, że Lloyd George polecił zawiadomić Kamieniewa i Krassin, iż zarządził blokadę Rosji. „Daily Herald” dowiaduje się, że flota angielska na morzu Północnem otrzymała rozkaz wpłynięcia na Bałtyk.

Przemarsz przez Niemcy.

Gdańsk, 6. 8. (Pat.) Tutejszy organ niezawisłych socjalistów „Freies Volk” zamieszcza następującą wiadomość z berlińskiej „Freiheit”: Francuzi gromadzą w obsadzonych obszarach niemieckich znaczną ilość wojska. W Alzacji i Lotaryngji jak i w Palatynacie stoją pulki gotowe do wymarszu, które czekają tylko na odtransportowanie do Polski. Francuscy oficerowie nie kryją się z tem wcale, że Francja zdecydowała się pomóc Polsce wszelkimi siłami i wymusić przemarsz przez Niemcy i Austrię.

Nastąpił i członkami Drukarńi Polskiej T. A. w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski.

Dokumenty prawdy.

W numerze 162. »Prawdy« poznańskiej pomieszczono na czele »kroniki« uwagi, których początkowe zdania brzmią następująco:

„Konfiskata »Ogrodnika« i »Kurjera Poznańskiego«. Nr. 178. z 6. bm. obu wymienionych pism, wychodzących w jednej i tej samej redakcji, został skonfiskowany z rozporządzenia starosty grodzkiego. Jest to już trzecia z rzędu konfiskata »Kurjera«, który za czasów pruskich był tak lojalny, że władze najczarniejsze najmniejszych nie miały z nim trudności.

Nie tyle, aby udokumentować prawdę, ile dla uczynienia własnością ogółu tego, co spoczywało przez lat szereg w tajniach naszego archiwum redakcyjnego, sięgniemy po dokumenty z czasów wojny światowej. Są rzeczy, które dopiero w momencie właściwym wydobywać należy na światło dzienne, aby społeczeństwo korzyść z tego odniosło.

Dokument pierwszy.

V. Armee-korps Stellvertretendes Generalkommando
Seef. Pr. II. Nr. 436.

Posen O. I. den 13. Oktober 1915.

Herrn

Roman Leitgeber

Schriftleitung des »Kurjer Poznański«

Posen.

Im Anschluss an die Unterredung von heute Morgen wiederhole ich Ihnen wünschamass, dass die Verwarnung durch den Herrn Stellv. Kommandierenden General vor allem den Zweck hatte, in folgenden zwei Punkten eine Aenderung in der Haltung Ihres Blattes herbeizuführen:

1) Es kann ferner nicht geduldet werden, dass Sie die ersten Versuche nationalpolnischer Politiker, eine Versöhnung mit dem Deutschen anzubahnen, direkt oder indirekt bekämpfen und herabsetzen.

2) Ebensowenig kann geduldet werden, dass Sie wie bisher Ihre eigne Politik zwischen den Parteien treiben, sozusagen eine »neutrale Haltung« einnehmen, ein Programm des Abwartens vertreten und des Widerspruches gegen alles, was wie ein vorzeitiges Sichfestlegen aussieht. In den Artikeln »Auf der Warte nationaler Interessen« und »Die Legende vom Radikalismus« in der Nr. 199 bezw. 203 Ihres Blattes ist diese Tendenz u. a. besonders deutlich zum Ausdruck gekommen.

Ich füge hinzu, dass es der Zensur nach wie vor fernliegt eine künstliche Loyalität erzeugen zu wollen.

Stellvertretendes Generalkommando,

Presse-Abteilung.

Herrmann.

V. Korpus Armij Zastępcza Komenda Generalna.

Seef. Pr. II. — 436.

Poznań, W. I. dnia 13. października 1915.

Pan

Roman Leitgeber

Redakcja »Kurjera Poznańskiego«

w Poznaniu.

Nawiązując do rozmowy, mianej dziś rano, powtarzam Panu na życzenie, że ostrzeżenie ze strony pana zastępczego komendującego generała miało przede wszystkim ten cel, aby w następujących dwóch punktach spowodować zmianę w stanowisku Pańskiego pisma:

1) Nie można na przyszłość ścierpieć, aby Pan bezpośrednio lub pośrednio zwalczał lub poniżał poważne próby narodowo-polskich polityków, usiłujących nawiązać ugodę z Niemczyzną.

2) Tem nie mniej nie można ścierpieć, aby Pan, jak dotychczas, uprawiał swoją własną politykę między stronami wojującymi, inaczej mówiąc, zajmował »stanowisko neutralne«, głosił program wyczekiwania i o pozycji przeciwko wszystkiemu, co by sprawiło wrażenie przedwczesnego zajmowania stanowiska zdecydowanego. W artykułach »Na straży interesów narodowych« oraz »Legenda o radykalizmie« w numerach 199 wzgl. 203 Pańskiego pisma tendencja ta między innymi znalazła szczególnie dobitny wyraz.

Dodaje, że cenzura jak dawniej tak i teraz daleka jest od tego, aby wytwarzać sztuczną lojalność.

Zastępcza Komenda Generalna.

Wydział prasowy.

(podp.) Herrmann.

Słowo kilka objaśnienia. List powyższy (znajdujący się w oryginalnym w naszym archiwum) odnosi się do następującej sprawy. Na środę 13. października 1915 roku godzinie 11 i pół wezwano p. Romana Leitgebę, aby stawił się w gmachu komendy generalnej (przy dzisiejszej ul. Babińskiego). Tam stanął wezwany przed komendującym generałem, v. Bock und Polach, przy którym boku był jego szef sztabu, general-major von Schlimmelpfennig, oraz szef cenzury prof. Dr. Herrmann. Komendujący generał zapytał go o p. Leitgebę, że konferencja ta ma charakter nader poważny i wysoce oficjalny, dlatego odbywa się w obecności szefa sztabu i szefa cenzury; nadto podkreślił, że konferencja ta odbywa się na polecenie władz centralnych w Berlinie (der Zentralstellen in Berlin), które zwróciły baczną uwagę na wrogi Niemcom stanowisko »Kurjera Poznańskiego«. Z powodu wagi i doniosłości tego, co general ma pozwanemu do zakomunikowania, zdecydował się on (general) na to, aby brzmienie tego, co ma do zakomunikowania, w całej rozciągłości spisać.

Po tym wstępie komendujący generał odczytał przybyłemu obszernie pismo, zawierające szereg ciężkich, z niemieckiego punktu widzenia, zarzutów co do stanowiska »Kurjera Poznańskiego«.

Pan Leitgeber nie pozostał dłużnym odpowiedzi, uzasadniając stanowisko »Kurjera Poznańskiego« w szczególności w odniesieniu do zapoczątkowanych wówczas prądów germanofilijskich, z których następnie zrodził się t. zw. aktywizm. Pan Leitgeber domagał się pozbawienia, aby tekst odczytanego mu obszernego pisma doręczono mu w dosłownym odpisie.

Spełnieniu tego życzenia przeciwstawił się kategorycznie prof. Herrmann, dowodząc, że p. Leitgeber mógłby pismo owo użyć przy nadarzającej się sposobności ze szkoda dla interesów niemieckich. Wobec stanowczych nalegań p. Leitgebę komendujący generał zgodził się ostatecznie na doreczenie p. Leitgebrowi streszczenia tylko części odczytanego pisma. To streszczenie stanowi przytoczony powyżej dokument.

Punkt pierwszy powyższego pisma odnosi się szczególnie do zwalczania przez pismo nasze polityki ugodowej osławionego Adama Napieralskiego oraz głoszących wówczas a niemających broszur ugodowych Franciszka Kwileckiego p. n. »Czcie hasło« oraz Olgierda ks. Czartoryskiego z cyklu »Der Deutsche Krieg« p. n. »Müssen Deutsche und Polen sich immer beföhden?«.

Punkt drugi powyższego dokumentu odnosi się do zasadniczej linii politycznej, po której pismo nasze kroczyło wytrwale i konsekwentnie od wybuchu wojny światowej aż do rewolucji niemieckiej w listopadzie 1918 roku. Cenzura zarzucała nam stale, że stojmy »między stronami wojującymi«, t. j. że nie oświadczamy się otwarcie i niedwuznacznie, iż w istocie stojmy po stronie Ententy; że uprawiamy politykę »neutralną«, nie angażującą się na rzecz Niemiec, t. j. politykę odroczenia końca wojny, pociągając w tym kierunku społeczeństwo polskie, i że nie wiążemy sprawy polskiej z Niemcami, jakby tego Niemcy ze swojego punktu widzenia mieli prawo wymagać od pisma, wychodzącego w państwie niemieckim w czasie wojny, w której chodziło o bycie albo nie bycie dla »ojczyzny« tj. dla Rzeczy niemieckiej.

Końcowy ustęp powyższego dokumentu tworzy odpowiedź na oświadczenie p. Romana Leitgebę na owej konferencji, że pismo nasze wobec całej przeszłości polsko-niemieckiej a w szczególności wobec polityki ustaw wyjątkowych nie będzie uprawiało polityki niezgodnej z przekonaniem społeczeństwa polskiego.

Cenzura niemiecka, wykonywana w Poznaniu przez cały ciąg wojny przez człowieka bardzo inteligentnego, zrównoważonego i wytrawnego, specjalistę od spraw polskich, obeznanego dokładnie ze stosunkami miejscowymi, profesora niemieckiej akademii poznańskiej, prof. Dra Herrmanna, w przezorności swej nie została w naszych rękach wielu dokumentów. Ale mimo to mamy to i owo jeszcze, co stanowić będzie — dokumenty dziejowe.

A zatem dalsze dokumenty w numerach następnych.

Położenie wojenne.

Na całym froncie wzmocnił się opór.

Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 6. bm.

Nieprzyjaciel w dalszym ciągu uparczywie atakuje Ostrołękę. Nasze ochotnicze oddziały jazdy i piechoty nie tylko odparły ataki, ale w lokalnych kontratakach wzięły 100 jeńców i karabiny maszynowe. Podkreślić należy pełną brawurę działalność bojową naszych marynarzy na tym odcinku.

Między Ostrołęką a Bugiem oddziały nasze znajdują się bez kontaktu z nieprzyjacielem, który przegrupowuje się do dalszej akcji.

Pod Malkiną silne oddziały wywiadowcze bolszewików podsuwające się pod linję naszych placówek zostały ogniem odpedzone.

Na wschód od Sokołowa trwa w dalszym ciągu walka z oddziałami nieprzyjacielskimi, które przedostały się na zachodni brzeg Buga.

W rejonie Pratulina nad Bugiem oddziały nasze wypierają ostatecznie przeciwnika za rzekę wzięły w rejonie Mokran kilkadziesiąt jeńców i 2 karabiny maszynowe.

W rejonie Brześcia gwałtowne ataki nieprzyjacielskie doprowadziły do częściowego opuszczenia przez nas Terespolu. Brawurowy kontratak oddziałów podhalańskich odrzucił po niezmiernie ciężkich walkach nieprzyjaciela na wschodni brzeg Buga. Wzięto kilka karabinów maszynowych, 200 jeńców, baterję dział i znaczny łabur.

Na południe od Brześcia został odparty gwałtowny atak nieprzyjacielski na przyczółek mostowy Sławatycz.

Dalej na południe na linji Bugu spokój.

W dalszych walkach w rejonie Brodów oddziały nasze wyparły nieprzyjaciela w stronę Radziwillowa, wzięły jeńców i zdobyły wojenną oraz sztandar 2 brgady dzikiej dywizji konnej.

W rejonie Mikuliniec nieprzyjaciel nie bacząc na ciężkie straty poniesione w walkach w dniach ostatnich ponownie atakował oddziały pulk. Januszajtysa. Walka o linję Seretu na tym odcinku trwa obecnie dalej. Ilość jeńców powiększyła się o 340, karabinów maszynowych doszła do 42.

Na odcinku wojsk ukraińskich zacięte walki.

Naczelne Dowództwo W. P. Sztab Generalny.

Rada obrony m. Warszawy. — Tłumny zapis do gwardji ochotniczej.

Warszawa, 6. 8. (Od wł. korespondenta.) Sytuacja w ciągu czwartku w stolicy znajduje się pod znakiem akcji obrony z powodu bliskości nieprzyjaciela. W dniu dzisiejszym o godz. 1. po poł. zebrała się Rada Obrony m. Warszawy, która ukonstytuowała się, wybierając na przewodniczącego prezydenta Drzewieckiego, a na zastępcę wice-prezydenta Śliwińskiego. Podjęto szereg zarządzeń z dziedziny aprowizacji dla zapobieżenia drożyznie i wyzyskowi oraz w celu skoordynowania akcji nad obroną Warszawy. General Latiniak zatwierdził powołanie do życia gwardji narodowej, która ma współdziałać przy obronie stolicy, wspólnie z wojskiem regularnym i do której wszyscy tłumnie się zapisują.

Bohaterskie walki Oddziałów Ochotniczych.

Warszawa, 6. 8. (Tel. wł.) Sytuacja na froncie w ciągu dnia wczorajszego poprawiła się znacznie. W rejonie Ostrołęki odparliśmy ataki korpusu kawalerijskiego, który kilkakrotnie próbował sforsować nasze linje. Wzdłuż całego Nadbuża nieprzyjaciel próbował sforsować rzekę Bug, lecz wszędzie został odparty.

W rejonie Terespolu po uporczywej walce bolszewicy również zostali odparci za Bug.

Na południu bez zmian.

Odnaczają się specjalnie oddziały ochotnicze krakowskie i podhalańskie pod osobistym dowództwem jen. Galicy.

Wrangel bije bolszewików.

Konstantynopol, 6. 8. (Pat. — Havas.) Gen. Wrangel depekuje, że armje czerwone, które usilowały powstrzymać pomyslną ofensywę jego wojsk, poniosły całkowitą klęskę. Wzięto prztem do niewoli przeszło 4000 jeńców, 39 armat, 150 karabinów maszynowych, 4 pociągi pancerne, 5 pancernych samochodów i ogromne zapasy materiału wojennego. Pościg trwa.

Rola oficerów francuskich w sztabie polskim.

»Journal de Pologne« w numerze z datą wczorajszą z powodu krążących wieści o tem, że szef sztabu generalnego marszałka Focha objął kierownictwo nad operacjami wojsk naszych, pisze, co następuje: »Nie podobnego. Dowództwo nad wojskami polskimi wykonywa wyłącznie marszałek Pilsudski, specjalnie zaś jego rozkazów polecane jest samemu tylko polskiemu sztabowi generalnemu. General Weygand może jedynie wypowiadać i wypowiada istotnie swój pogląd i wyraża swoje pomysły co do operacji wojskowych. Nie ma on ani komendy, ani prawa podpisywania rozkazów.

»Tak samo ma się rzecz z francuskimi generałami i oficerami, wysłanymi w misji do armji. Nie przekazano im dowództwa w żadnym momencie i na żadnym stopniu. Marszałek Foch zawiadomił, że upoważnia ich do objęcia dowództwa, któreby rząd polskich chciał im powierzyć. Używa się ich wszakże dotąd wyłącznie jako doradców w sztabach, do których ich wysłano, jeżeli żyjąwa się ich niekiedy do wypowiedzenia zdania, to nie daje się im żadnej władzy (ani komendy, ani prawa podpisywania rozkazów).

Pomoc dla Polski.

Zarządzenia francuskie.

Warszawa, 6. 8. (Od wł. koresp.) Prasa niemiecka przepełniona jest szczególnie o przygotowaniu Focha do udzielenia pomocy zbrojnej Polsce, w duchu, rzecz zrozumiała, wysoce wrogim Polsce.

»Vorwaerts« przynosi wiadomość, że około 9 tysięcy urzędników francuskich zostało odkomenderowanych dla specjalnego wyuczenia się w jaknajkrótszym czasie służby na kolejach niemieckich, w celu udaremnienia Niemcom sabotażu przy przewożeniu wojsk alianckich do Polski. Rząd niemiecki ogłasza w tym względzie dementi, twierdząc, że nic mu nie wiadomo o zamiarze użytkowania kolei na wyżej wspomniany cel przez aliantów.

W Bawarii panuje stanowcza tendencja zupełnego unieruchomienia komunikacji kolejowej w razie, gdyby ententa zechciała przesyłać swoje wojska. »Münchener Augsburger Abendzeitung« donosi, że już od 8 dni są skoncentrowane nad granicą niemiecką wojska francuskie, gotowe do przejazdu na teren wojenny.

Marszałek Foch ma zamiar oprócz drogi przez Niemcy eksploatować koleje czesko-słowackie. Posel francuski w Monachjum telegrafuje uspokajająco co do ruchu w Bawarii, twierdząc, że takowa nie będzie stawała przeszkodą przy przewożeniu wojsk.

Donoszą również, że oddziały wojsk francuskich stojące na granicy Luxemburga otrzymały rozkazy, aby w każdej chwili gotowe były do natychmiastowego wyjazdu.

Agencja Havasa ogłasza zakaz rządu francuskiego co do podawania wiadomości o ruchach wojsk ententy w ciągu 4 dni.

Oddziały koalicyjne, stojące na Górnym Śląsku o poszczególnej sile 800 — 800 — i 500 bagnetów, zostały posunięte do granicy polskiej oraz otrzymały rozkaz być w gotowości do ewentualnego wyjazdu na front.

»Temps« donosi, że Francja postanowiła wciągnąć Rumunję i Węgry do akcji przeciwbolszewickiej.

Węgry i Rumunja przeciw Bolszewij.

Poldhu, 6. 8. (Pat. — Radjo.) Rumunja koncentruje wojska wzdłuż granicy rosyjskiej.

Poldhu, 6. 8. (Pat. — Radjo.) Z Budapesztu donoszą, że pod dozorem oficerów francuskich przygotowuje się ofensywa Węgier i Rumunji od południa celem przyśpieszenia z pomocą Polsce.

Wiadomości polityczne.

Z kongresu socjalistów w Genewie.

Genewa, 4. 8. (Pat. — Havas.) Kongres socjalistyczny pracował w dalszym ciągu nad sprawę rozbrojenia oraz Ligi narodów. Przyjęto uchwałę delegata Lagonta, że zadaniem obecnym jest skierowanie wszystkich żywiołów pokojowych klas pracujących przeciwko imperjalizmowi i militarystce. Walka ta nie sprzeciwia się współudziałowi proletariatu w Lidze narodów, która będzie mogła osiągnąć wyniki poważne wówczas jedynie, jeżeli się stanie organizacją demokratyczną międzynarodową, jednoczącą wszystkie narody posiadające prawo sankcji i rozporządzające siłami policji międzynarodowej. Wówczas dopiero Liga Narodów może dokonać powszechnego rozbrojenia. Uchwała ta była jednomyślnie przyjęta przez kongres.

Lyon, 5. 8. (Pat. — Radjo.) Na ostatnim posiedzeniu przemawiał Vandervelde. Nazwał on socjalistów angielskich realizatorami, zaś rosyjskich destruktorami. Moskwa i Londyn to dwie antytezy. Zasadą moskiewskich socjalistów jest dokonać rewolucji ekonomicznej siłą, podczas gdy socjalizm angielski w Londynie oparty jest na dyscyplinie i świadomości swoich celów i swoich środków. Z tych dwóch kierunków socjaliści wybiorą kierunek angielski, jak to oświadczył Huyssmann. Dlatego też w Londynie chce widzieć Vandervelde siedzącą drugą międzynarodówką, która by pod egidą socjalistów angielskich mogła w krótkim czasie zgrupować wszystkich socjalistów, nie oslepionych bolszewizmem.



Dnia 4 sierpnia b.r. zasnął w Bogu w sędziwym wieku członek Rady Nadzorczej Towarzystwa naszego i długoletni jej przewodniczący, ś. p.

Władysław Jerzykiewicz.

Zmarły w najtrudniejszych dla Towarzystwa naszego czasach objął urząd Swój i świecąc młodszym przykładem z zaparciem się siebie pracował dla dobra instytucji naszej. Wdzięczną pamięć o Nim zachowamy na zawsze.

Zarząd i Rada Nadzorcza
Towarzystwo Akcyjne H. Cegielski w Poznaniu.

n 1229



W środę, dnia 5 sierpnia zasnęła w Bogu, opatrzona św. Sakramentami, ś. p.

Julja Skoławska.

O modliwę za duszę Zmarłej prosi
strapiiona rodzina.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę o godzinie 10 w kościele parafjalnym w Śremie, poczem nastąpi przewiezenie zwłok do grobowca rodzinnego w Modrzu.

d881



Dnia 4 sierpnia zasnęła w Bogu w kwiecie wieku w Poznaniu, opatrzona św. Sakramentami, nasza kochana, dobra i nigdy nie zapomniana córka, siostra i ciocia ś. p.

Helena Latosińska.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Strzelnie odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 sierpnia o godz. 9 przed południem, następnie Msza św. i spuszczenie zwłok do grobu, o czym donoszą w nieutulonym smutku postrzęni

rodzice i rodzeństwo.

Strzelno, dnia 6 sierpnia 1920 roku.

d901



Dnia 31. lipca wzięcia wzięcia frontowym pod Hrubieszewem śp.

Mieczysław Obrębowski

pilot instruktor

w 32 roku życia. — Pogrzeb odbył się w Hrubieszewie. Sprowadzenie zwłok nastąpi później.

W smutku postrzęni
rodzice z rodziną.

Skórzewo, dnia 6. sierpnia 1920 r.

z 7911

Baczność Bławalnicy!

Od środy, dnia 11. bm. znajdują się nasze biura i hurtownia znacznie powiększone w własnym domu przy Starym Ryнку 51.

Polecamy zwiedzić nasze składy, ponieważ codziennie nadchodzą świeże transporty towarów po bardzo korzystnych cenach.

b 154

W poniedziałek i wtorek będą nasze biura i hurtownia z powodu przeprowadzki zamknięte!

Spółka Akcyjna „**Tkanina**”
Poznań, Stary Rynek 51.

Tow. Przem.-Handlowe VULKAN

Telefon Nr. 106 w Włocławku Telefon Nr. 106
Reprezentuje Rafinerję Trzebina i Dros w Galicji. — Własne fabryki świec i mydliku do prania w najlepszym gatunku „WULKAN”, posiada na składzie: oleje mineralne, benzynę do samochodów, puary do osi i t.p. Cement i wapno wagonowe.

b63

fabryka preparatów farmaceutycznych

w większym mieście Pomorza, z wielkimi zapasami surowców, od lat u aptek i drogerii bardzo dobrze zaprowadzone (powiększenie przedsiębiorstwa możliwe) jest na sprzedaż. Do maszynowego budynku fabrycznego należą: dom mieszkalny z średnimi mieszkaniami, wielkie podwórza z stajniami i tereny budowlane. Do objęcia potrzeba większego kapitału. Obiekt stosowany do założenia spółki lub tow. akc. Dotychczasowy właściciel może na życzenie nabywcę wprowadzić.

b 129

Pismienne zgłoszenia upr. się pod nr. 8522 do biura ogłoszeń „PAA”, Poznań, ul. Rycka 2.

Ogród Zoologiczny.

W niedzielę, 8. bm. o godz. 4. po południu

WIELKI KONCERT

Wstęp do ogrodu 3 mk.

Zgubiono

w drodze od Urzędu mieszkaniowego do placu Wolności —
paszport

z fotografią Baron Nolken. Znalazca zechce się zgłosić za wysockiem wynagrodzeniem u portjera Hotelu „Continental”.

z 2923

Siwym włosom

przywraca pierw. kolor
AXELA-Regenerator
butelka 5. — mk.

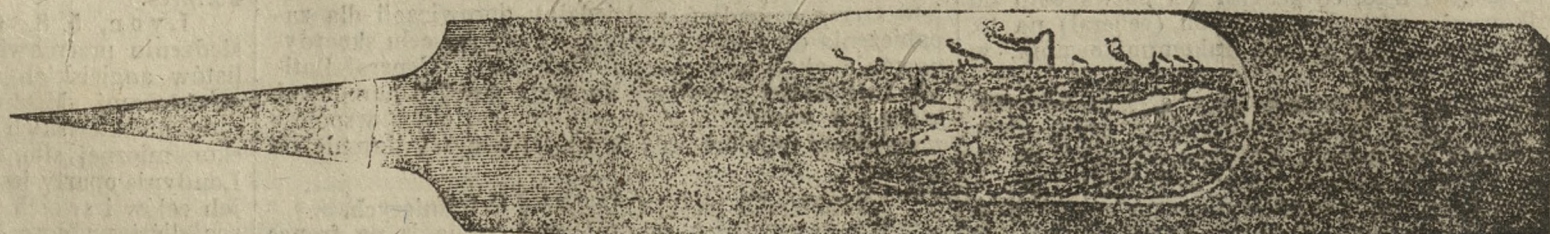
J. Gadebusch-Poznań
ul. Nowa nr. 7. — Bazar.
Oddział B. n 226

Bydgoska fabryka pilników i narzędzi - Granobs i Kozłowski - T. z o. p.

Telefon 176 i 292.

Bydgoszcz — ulica Marcinkowskiego nr. 7-8.

Adres telegr. „Grako”.



Fabrykacja pilników i narzędzi, naołnianie tępych pilników, skład 6rub, stali, wszelkich narzędzi i narzędzi maszynowych.

d679

U generała Bałachowicza.

Miejsce postoju w lipcu.

Już w czasie podróży na front zwróciły moją uwagę po stacjach zielone postacie żołnierzy, które lubo wyglądem nie różniły się niczym prawie od naszego żołnierza, te przecież jednak nosiły na sobie pewną odrębność, a w każdym razie nie polską cześć. Kiedy przyjrzałem się bliżej jednemu z takich osobników, zauważyłem na czapce zamiast orzełka trupa główkę, wspartą na dwóch piszczelach, u innych znowu zaobserwowałem obok trupiej główki małe białe krzyżyki. Nie wiedząc jeszcze, że mam do czynienia z żołnierzami oddziału partyzanckiego generała Bałachowicza podszedłem z ciekawości do kilku takich żołnierzy i zapytałem prosto jak to oddział i co właściwie wyraża ten symbol śmierci na czapkach.

— My Bałachowcy — brzmiała odpowiedź. — Trupia główka jest symbolem naszego hasła: śmierć bolszewikom.

Przyznać muszę, że żołnierze, których widziałem, zrobili na mnie ogromnie dodatnie wrażenie. Dziarska zachowawca mina szła tu w parze z czystym wyglądem fizycznym, zdrowie tryskające z pełnią świetnie wesoły humor i ta kapitalna beztroska, jaka cechuje każdego żołnierza ideowego. Odrzucał na pierwszy rzut oka można było zauważyć, że nie jest to żołnierz przeciętny, że w każdym razie mamy do czynienia z żołnierzem w całym słowa tego znaczeniu porządnym i regularnym. To też zainteresowanie moje rosło w miarę jak zbliżaliśmy się do X, głównej kwatery generała Bałachowicza.

Nareszcie znalazłem się przed obliczem samego Bałki Bałachowicza. General Bałachowicz robi ogromnie ciekawe i sympatyczne wrażenie. Jest w tej krótkiej, barczystej postaci coś z zagończyką, coś z regularnego żołnierza. Z oblicza generała bije nadzwyczajna energia, energia, która prócz tego znajduje swój silny wyraz w ruchach całej postaci. Oczy niezwykle bystre i przenikliwe każą się domyślać w generale wysokiej inteligencji. Błąkający się gdzieś w kątach ust uśmiech wskazuje, że general potrafi być nie tylko surowym, ale i wesołym, że humor znajduje w odpowiednich chwilach dostęp do tej surowej postaci. Wogóle powierzchowność generała jest niezwykle ujmująca. Dzięki tym właśnie zaletom potrafił general Bałachowicz wykształcić w sobie nadzwyczajny dar panowania nad żołnierzem oraz moc przyciągania go do siebie, tę moc, którą tak rzadko posiadają w stosunku do żołnierza generalowie. Bo stosunek generała Bałachowicza do żołnierza — jak mnie informowano i jak sam miałem sposobność naocznie się przekonać — opiera się na innych zupełnie, nawskroś oryginalnych, nowoczesnych zasadach. General traktuje żołnierza jak swego towarzysza broni, w stosunkach służbowych jednak jest dla niego ogromnie surowym, nawet bezwzględny i nawzajem żołnierz okazuje mu bezwzględne posłuszeństwo, boi się go do pewnego stopnia, lecz nie jest to bynajmniej ta ślepa bojaźń nahałki, jaka cechowała dawnego żołnierza rosyjskiego, lecz bojaźń czci i uwielbienia. Bałachowicz uwielbia i kocha swego generała, bo wie, że naodwrot gen. otacza go swoją prawdziwie ojcowską pieczołowitością. Wyrazem tego tak niezwykle harmonijnego stosunku jest ten miły obław, że zarówno żołnierz jak i oficer nie zwraca się nigdy do generała inaczej jak nazywając go krótko bałką (ojceni).

General Bałachowicz dowiedziawszy się w jakim celu przybyłem do jego armii, przyjął mnie bardzo gościnnie, a kiedy wyjaśniłem swą prośbę odbycia interview, obiecał zaspokoić mnie najdalej idącą dziennikarską ciekawość.

— W jakich warunkach powstał mój oddział — zaczął general — to panu zapewne wiadomo. Idea naszą była od samego początku bezwzględna walka z bolszewizmem. Nawet wówczas myśleliśmy już o niej, kiedy los kazał nam formować się w obrębie czerwonej gwardii. Po opuszczeniu szeregów bolszewików — a dokonaliśmy tego w sposób niezmiernie sprytny — przechodziliśmy różne koleje walcząc w armii Judanica, potem estońskiej i lotwskiej, aż wreszcie zaopiekowała się nami armia polska, wcielając do swych szeregów.

— Mój program polityczny — mówił general — zasadza się na dążeniu do zniszczenia zupełnego bolszewizmu oraz budowy na jego gruzach nowej Rosji, ale Rosji szerszej i prawdziwie demokratycznej, nie takiej więc reakcyjnej, jaką chcieli widzieć Wolczak, Judanicz i Denikin. Zdrowy demokratyzm — oto idealny strój przyszłej Rosji, za który walczą teraz moi żołnierze. Armia moja nie jest bynajmniej formacją jakiegokolwiek partii, jakiegokolwiek grona oficerów, lecz organizacją narodową, do której wstępują ochotniczo ci wszyscy, którym droga jest sprawa obalenia bolszewizmu i zbudowania nowego porządku.

— Czy w oddziale pana generała są sami tylko Rosjanie? — wtrąciłem pytanie.

— Nietylko — odpowiedział general. Rosjanie stanowią tu 60% ogólnej liczby, resztę wypełniają członkowie innych narodowości, a jest ich około 20%. A więc są tutaj Polacy, Tatarzy, Litwini, Białorusini, Łotyzy, Estończycy, Finowie, Baskirzy, Czeremisy, Chińczycy, Czerkiesi, Czeczeny, Szwedzi, Czechosłowacy, Amerykanie, nawet Niemcy i w. n. Wszystko są to mieszkanki b. terytorium rosyjskiego, którzy mimo swych odrębności narodowościowych, zjednoczyli się dzisiaj pod sztandarem walki z bolszewizmem. Wszyscy zdają sobie dokładnie sprawę z tego zła, jakim jest bolszewizm i dlatego walczą w imię naszej nowej idei.

— Z jakich warstw rekrutują się ochotnicy pana generała?

— Pod tym względem panuje u mnie wielka mieszanina. Obok dość wielkiego procentu inteligencji — a stanowią ją przeważnie studenci gimnazjalni oraz uniwersyteccy — spotkać pan u mnie młodych rzemieślników oraz synów ludu. Co najciekawsze jednak, to że spośród odrębnych kast społecznych na jednej platformie

nie, nie narusza bynajmniej ogólnej harmonii. Wszelkich bowiem ożywia jeden duch i jedna idea.

— Na jakich zasadach wstępuje ochotnik do oddziału? — zadałem w dalszym ciągu pytanie.

— Kwestję wstępowania ochotników do oddziału — odpowiedział general — oparłem na zasadach nawskroś oryginalnych. Ochotnik mój jest w całym słowa tego znaczeniu — „dobrowolcem”. Wstąpiwszy do oddziału, ma każdej chwili możliwość wystąpienia z niego, byle nie uczynił tego podczas bitwy. Przylem ochotnik mój wojuje tak długo dopóki nie wkroczy na terytorium, skąd pochodzi. Wówczas bowiem daje mu się możliwość wystąpienia i to w dodatku z bronią w ręku. Ten system służby ochotniczej „do domu” wprowadziłem umyślnie, by na świeżo odkrytych terenach zyskać sobie odrazu gorliwych propagatorów mej idei, a zarazem agitatorów za wstępowaniem do oddziału. Wrazie oczywiście najazdu broni taki zwolniony ochotnik swego terytorium do ostatka, co także ma swoje wybitne znaczenie.

— Czy przy werbowaniu żołnierzy posługuje się pan general agitacją?

— Owszem, ale głównie używam jej tam, gdzie mogę natrafić na ewentualny opór w przekonaniach. W szczególności mam tu na myśli armię czerwoną, gdzie posługuję się agitacją wydając nadzwyczajne owoce. Wielu krasnoarmiejców, przeczytawszy mą odezwe agitacyjną przechodzi na naszą stronę, już to kupkami, już to pojedynczo. Oczywiście muszę w tym materiale bardzo przebiegać, by nie dostał się przypadkiem do mej armii jakiś ukryty agitator — komunista. Szczęśliwie udało się dotąd tego uniknąć, a to głównie dzięki tej okoliczności, że z każdego niemal okręgu, obowiązkowo zaś z każdego miasta mam w oddziale zaufanych ludzi, którzy na podstawie dawnej znajomości mogą wydawać o nowowstępującym swoją opinię. Opinia ta jest dla mnie w wielu wypadkach zupełnie miarodajna.

Z kolei przeszliśmy do kwestji taktycznych. Zapytałem mianowicie generała na czym polega taktyka w walce z bolszewikami i czemu zawdzięczać należy, że oddział jego odnosi takie nadzwyczajne sukcesy.

— Taktyka moja — mówił general — jest zwykła i prosta, jak każdy zbiorowy oddział partyzancki, dążyć bez ustanku bolszewików, napadem na ich tyły, demoralizując żołnierzy czerwonych w najwyższym stopniu. Przedewszystkiem jednak nie wypuszczam nigdy ze swych rąk inicjatyw i nigdy niepokony, sam natomiast bijąc, wyrządzam bolszewikom duże straty zarówno w ludziach, jak i materiale.

— A jak reaguje armia sowiecka w stosunku do tej taktyki?

— Bolszewicy boją się nas przedewszystkiem. Brawura i ryzyko moich wypadków sięja formalną panikę w szeregach wroga i w ten właśnie tkwi źródło i przyczyna, dla której bolszewicy nie są w stanie dotrzeć do nam placu. Gdzie tylko pokażą się „Bałachowskie czorty” tam zaraz ma miejsce gwałtowna ucieczka. Jak wielki respekt mają bolszewicy przed naszą armią i jak wysoko ją cenią, świadczy zresztą wymownie ten fakt, że za głowę każdego mojego żołnierza naznaczono dowództwo bolszewickie 50 tysięcy rubli carskich, za moją zaś głowę 3 miliony.

— A jak się przedstawia wartość bojowa oficera i żołnierza?

— Co do oficerów jestem zupełnie zadowolony, jest to bowiem najbitniejsz material w mojej armii. Ludzie ci stanęli na wysokości swego zadania i uczynili zadość wszelkim moim wymaganiom, a ja wymagam od oficerów bardzo dużo, przedewszystkiem zaś szybkości decyzji i odwagi osobistej. Oficer mój musi świecić żołnierzowi przykładem, musi przedewszystkiem żyć z nim, by potem w stosownej i krytycznej chwili nie stracić nad nim panowania i wpływu. W stosunkach pozasłużbowych zaś musi odgrywać rolę starszego brata, nigdy zaś nie szkanować go, albo co gorsze tyraniizować.

— A żołnierz?...

— Ten ostatni dorósł także do swego zadania. Dobrą postawę naszego żołnierza zawdzięczamy tylko tej surowej karności i dyscyplinie, na jakiej oparłem wogóle moją armię. Żołnierz mój jest zaopatrzony we wszystko, wyekwipowany od stóp do głów, posiada za wsze zaopatrzenie żywnościowe przynajmniej na trzy dni — dlatego też niema wprost powodu by miał uciekać się do pomocy cywilnej ludności, a co zatem idzie, dopuszczać się rabunku. Rabunek i wogóle wszelkie nadużycie w stosunku do cywilnej ludności są karane bezwzględnie, zawsze przez rozstrzelanie. Szczególnie jednak rzadko kiedy stosuje się tę karę, bo żołnierz nasz pomny swego ochotniczego honoru nie daje nigdy do kary powodu. Powyższe zachowanie się żołnierza ma wybitne znaczenie ze względu na nastroj ludności, która jest dla nas usposobiona jak najprzychylniej. Dziwnem wydaje się to tej ludności, bo dotychczas przyzwyczajona była do tego, że każdy oddział partyzancki dopuszczał się ogromnych nadużyć i takie właśnie oddziały daly się jej najbardziej we znaki.

— W bitwach zachowuje się mój żołnierz świetnie. Brawura i odwaga osobiste moich zuchów znalazły swój dobitny wyraz w czasie ostatnich wypadków, zwłaszcza sławnego wypadu na Owruż. Duży wpływ na bitność tego żołnierza ma specjalny system odznaczeń jaki panuje w mojej armii. W każdym pułku, mianowicie istnieje grono starych partyzantów, do którego można się dostać tylko po dokonaniu jakiegoś brawurowego walecznego czynu. Odznaka członka tego grona jest biały krzyż emalowany z trupią główką pośrodku; o przyjęciu do grona decyduje ogół starych członków, przedstawiając odpowiedni wniosek generalowi. — Dostanie się do grona partyzantów jest mianowicie najszlachetniejszym każdego mojego żołnierza to też walczy jak bohater, by zdobyć sobie to najwyższe odznaczenie.

Ostatnie pytanie jakie skierowałem do generała, dotyczyło stosunku Bałachowców do naszej armii. Chciałem się dowiedzieć jak wogóle przyjęta została koncepcja przymierza z Polską.

— Koncepcja ta — mówił niestrudzony w odpowiedzi general — została przyjęta przez nas z entu-

zjazmem, była to bowiem w danej chwili nasza jedyna deska ratunku. Jesteśmy szczęśliwi, że możemy walczyć wspólnie z polską armią. Stosunki wzajemne między żołnierzami obu armii ułożyły się jaknajpomyślniej. Powoli i stopniowo zacieśniają się węzły koleżeństwa.

— A czy defensywa nie wywarła pewnych ujemnych skutków zarówno w tych stosunkach jak wogóle w działalności armii.

— Bynajmniej żołnierz mój, zarówno jak i sąsiadujący ze mną żołnierz polski nie są zdemoralizowani. Przy całej bowiem tragedii odwrotu mam też satysfakcję, że nie tracimy kontaktu z nieprzyjacielem staczając z nim zwycięskie walki partyzanckie. Ta właśnie metoda walki partyzanckiej, walki na tyłach bolszewickich i niszczenia w ten sposób armji sowieckiej jest dzisiaj jedyną i najbardziej wskazaną w walce z bolszewikami. Pod tym względem spisała się moja armia bez zarzutu.

Na tem general swoje uwagi zakończył.

M. Z. J.

Jak Żydzi zohydzaia Wielkopolskę.

Wiadomo dobrze, że Wielkopolska jest solą w oku socjalistów żydów i pokrewnych im żywiolów. Ponieważ nie chcemy panowania czerwonego szlanku przeto jesteśmy dzielnicą „reakcyjną”, ponieważ mamy zaufanie do patriotycznego duchowieństwa, przeto zarzuca się nam „klerikalizm”, ponieważ umiemy liczyć i gospodarzyć się, przeto wzywa się nas do „materiałizmu”. Cały krzyk o „unifikację”, ujadanie na separatyzm i dzielnicowość byw w głównej mierze dziełem żydów, a tylko ubolewać trzeba, że i u nas niekiedy ludzie na ten lep poszli i pomagali podkopywać nasz samorząd dzielnicowy, nie wiedząc, że przez to największą szkodę wyrządzają nietylko dzielnicom naszej, ale całej Polsce. W jaki sposób teraz znowu usiłują żydzi zohydzić Wielkopolskę, o tem dowiadujemy się z warszawskiej „Gazety Porannej”, która pisze:

W chwilach wielkiego niebezpieczeństwa ojczyzny żywiły obce i Polsce wrogie prowadzą dalej swoją krecia a przekłeta robotę przeciwko naszym rodakom z Wielkopolski. Dają one do obniżenia wartości byłej dzielnic pruskiej, aby ostatecznie opanovać tę placówkę prawdziwie narodową, z której może wyjść odrodzenie Polski w tej ciężkiej chwili dla Ojczyzny.

Przed kilku dniami donosiliśmy w naszym piśmie o tem, że ministerstwo b. dzielnic pruskiej, organizację społeczne i duchowieństwo w Wielkopolsce i na Pomorzu gorliwie zajęło się uchodźcami, którzy calymi partiami udają się wprost na Pomorze i w Poznańskie i tam znajdują serdeczną opiekę i schronienie.

Tymczasem wbrew prawdzie, codzienne pismo żydowskie, wychodzące we Lwowie p. t. „Dziennik” w nr. 255 z dnia 27. z. m. w artykulu p. t. „Poznańskie Kordon” pisze: „Narzekaliśmy w 1914 r. na Wiedeńców, Węgrów, Czechów za to, że tu i owdzie znalazł się ktoś „niegościnnym”, który okazał niezadowolnienie z powodu „inwazji uchodźców galicyjskich”.

Dziś nie możemy i zdawaloby się — że nie trzeba szukać schronienia u obcych, skoro mamy dość miejsca w państwie naszym.

Ale oto dochodzą nas głosy, że Poznańskie wcale uchodźców nie wpuszcza.

Rzecz ta na pozór nie do wiary biegnie jednak całkiem po linii polityki dzielnic Poznańskich: osobne dla osobne paszporty osobny minister, osobna apropracja, osobna — odrębność, kordon! Złączenie z Polską jest tylko fikcją.

Niech żyje egoizm dzielnicowy! Niech żyje wykwit kultury i ducha „zaborców”!

Tak śmie — powiada „Gazeta Poranna” — pisać dziennik żydowski o dzielnic, która w tych czasach przelomu wysyła swych synów, którzy naidzielniej bronią granic Rzeczypospolitej, która odpiara zarazem ataki od zachodu i cała w pełnym pogotowiu czeka, aby w odpowiedniej chwili rzucić się na wrogów całej Polski i ich zlamać.

Gra przejrzyta. Dąży się do zniszczenia ostatecznego sił narodowych, aby można niepodzielnie w Polsce rządzić.

Spoleczeństwo jednak dzisiaj już przejrzało. Hasłami hura patriotyzmu zahypnotyzować się nie da i zdaje sobie sprawę z tego, kto jest sprawcą naszych niepowodzeń politycznych.

Składki i pokwitowania.

W administracji naszej złożyli w dalszym ciągu:

Na uchodźców: Zebr. u por. Rycklickiego w rocznicę ślubu Jurka i Zosi oraz imieniny Anieli przez Lilkę Nawrocką 510 mk. Filia krawców Zjedn. Zaw. Polsk. czysty zysk z koncertu, który się odbył d. 25. 7. 20. 200 mk. — Razem mk. 710.

Na potrzeby armii ochotniczej. Oredownik Powiatowy w Wolsztynie L. Wróbel 12000 mk. Zebr. na imieninach p. Marty Bayerowej, właścicielki składu win w gronie rodzinnym za iniej. p. Stefana Fischbacha 445.50 mk. Polski Związek Kółek (Kolo ruchu — Poznań) 1000 mk. W. Z. 35 mk. K. Z. M. G. 100 mk. Zebr. z okazji założenia Związku Strzeleckiego w Chwaliszewie 120.50 mk. Karmierczak Zaborowo 100 mk. Zebr. na ślubie p. Ewersta Namysła z p. Jadwigą Tundak z Poznania 400 mk. Zebr. z okazji pierwszej zbiórki Strazy Obywatelskiej w Klecku 3275 mk. Marja z Ruthów Dłubińska w miejsce wiadomości o ślubie córki swej Jadwigi z p. Leonem Szczawińskim, który się odbędzie d. 10. b. m. o godz. 7 wieczorem w kościele p. Marii 150 mk. Pelagia z Jakszów Szczawińska w miejsce wiadomości o ślubie syna swego Leona z p. Jadwigą Dziubińską, kt. się odb. d. 10. b. m. 150 mk. Bładowska i Sobkowakówna 20 mk. St. Nowicki od dwóch obywat. poznańskich 10000 mk. Zebr. w środę d. 4. b. m. na sali akademickiej na koncercie urządz. przez p. Zygmunta Lisickiego, po odliczeniu wydatków 13000 mk. E. H. w miejsce kwiatów na przyjęcie 150 mk. — Razem z poprzednio kwit. mk. 117 015.50.

Na Komitet Obrony Narodowej. Zebr. przez urzędników Banku Handlowego oddział w Inowrocławiu na poświęceniu lokali bankowych 750 mk. — Razem z poprzednio kwit. mk. 13 45.

OBWIESZCZENIE

W naszym rejestrze handlowym oddz. B. zapisano przy nr. 271 (Powiernik-Aktiengesellschaft) 1) dnia 21. czerwca 1920 r.: Firma brzmi teraz: „Powiernik”, towarzystwo akcyjne; 2) dnia 22. lipca 1920 r.: Dokonana uchwała walnego zebrania z dnia 18. listopada 1919 r. podwyższono kapitał akcyjny o 350 000 mk., tak że wynosi teraz 500 000 mk. Podwyższenie kapitału akcyjnego nastąpiło przez wydanie akcji tysiącmarkowych, brzmiałych na okaziciela, po kursie 106 procent. §§ 4 i 5 ustaw zostały zmienione tą samą uchwałą. W miejsce zastępczego członka zarządu Nowackiego, który ustąpił, wybrano kupca dyplomowanego Lucjana Szalkowskiego z Poznania, zastępczym członkiem zarządu. n1159

Poznań, dnia 22. lipca 1920.

Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE

W naszym rejestrze spółkowym zapisano dziś przy nr. 130 (Tischler- und Tapiziergenossenschaft e. G. m. b. H. w Poznaniu). Firma brzmi teraz: Tischler- und Tapiziergenossenschaft, Spółka zapisana z ograniczoną odpowiedzialnością, Poznań. Uchwałą walnego zebrania z dnia 12. maja 1920 r. zmieniono ustawy w §§ 1, 25, 26 i 38. n1156

Poznań, dnia 24. lipca 1920.

Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE

W naszym rejestrze handlowym, oddziale A zapisano dzisiaj pod nr. 201 firmę: Wiktoria Szuszczyńska, Pleszew, a jako właścicielkę firmy Wiktoria Szuszczyńska w Pleszewie. n1116

Pleszew, dnia 21. lipca 1920.

Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE

W naszym rejestrze handlowym oddział B. zapisano przy nr. 84 co następuje: w rubryce 2: Nowa Drukarnia Polska, Towarzystwo z ograniczoną poręką, Poznań. n539

Poznań, dnia 20. lipca 1920.

Sąd Powiatowy.

OGŁOSZENIE

W sprawie spadkowej po Franciszku Modlińskim handlarzu byłą z Budzyna, zmarłym 13. kwietnia 1920 w Budzynie, zawiadomca spadku ustanowiono kupca Stefana Wegenke z Budzyna. d754

Chodzież, dnia 16. lipca 1920.

Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE

W naszym rejestrze spółkowym zapisano dzisiaj pod nr. 2 (Vorschussverein zu Pleszew e. G. m. u. H.), że firma spółki oddat Kredit Bank, Spółka zapisana z nieograniczoną odpowiedzialnością w Pleszewie. n1120

Pleszew, dnia 21. lipca 1920.

Sąd Powiatowy.

W naszym rejestrze spółkowym zapisano dzisiaj pod nr. 30 firmy Rolnik w Pleszewie, towarzystwo zakupu i sprzedaży Sp. zap. z ogr. odp., że gospodarz Andrzej Stefaniak z Lenartowie, z zarządu wystąpił, a na jego miejsce wybrano kupca Władysława Kalka z Pleszewa. n1161

Pleszew, dnia 21. lipca 1920.

Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE

W naszym rejestrze handlowym oddział B. zapisano dzisiaj: 1) pod nr. 281 przy firmie Sieredzki u. Szulz T. z o. p., G. m. b. H. Centrala Maszyn i Narzędzi dla wszelkiego Przemysłu Poznań. Firma brzmi teraz: Sieredzki i Szulz, Towarzystwo z ograniczoną poręką, Centrala Maszyn i Narzędzi wszelkiego Przemysłu. Kupiec Leon Sieredzki wystąpił z powodu śmierci z towarzystwa. 2) pod nr. 280 przy firmie „Centrala Rolników” Aktiengesellschaft Poznań. Firma brzmi teraz: „Centrala Rolników, Towarzystwo Akcyjne. 3) pod nr. 260 przy firmie Evangelische Vereinsbuchhandlung G. m. b. H. Poznań. Firma brzmi teraz: Evangelische Vereinsbuchhandlung Towarzystwo z ograniczoną poręką. 4) pod nr. 251 przy firmie Konservenfabrik, G. m. b. H. Poznań. Firma brzmi teraz: Konservenfabrik, Towarzystwo z ograniczoną poręką. 5) pod nr. 194 przy firmie T. Neukrantz, Aktiengesellschaft Poznań. Firma brzmi teraz: T. Neukrantz, Towarzystwo Akcyjne. 6) pod nr. 157 przy firmie Pankalla u. Krenz, G. m. b. H. Poznań. Firma brzmi teraz: Pankalla u. Krenz, Towarzystwo z ograniczoną poręką. 7) pod nr. 92 przy firmie F. G. Kretschmer u. Co. G. m. b. H. Poznań. Firma brzmi teraz: F. G. Kretschmer u. Co., Towarzystwo z ograniczoną poręką. 8) pod nr. 84 przy firmie Nowa Drukarnia Polska G. m. b. H. Poznań. Firma brzmi teraz: Nowa Drukarnia Polska, Towarzystwo z ograniczoną poręką. 9) pod nr. 34 przy firmie Posener Neueste Nachrichten, Buchdruckerei und Zeitungsverlag G. m. b. H. Poznań. Firma brzmi teraz: Posener Neueste Nachrichten, Buchdruckerei und Zeitungsverlag, Towarzystwo z ograniczoną poręką. 10) pod nr. 123 przy firmie Butterhandlung Krone G. m. b. H. Poznań. Firma brzmi teraz: „Korona” Towarzystwo z ograniczoną poręką. 11) pod nr. 287 przy firmie Pavel & Co. G. m. b. H. Poznań. Firma brzmi teraz: Pavel & Co. Towarzystwo z ograniczoną poręką. 12) pod nr. 282 przy firmie Gebrüder Nitschke G. m. b. H. Poznań. Firma brzmi teraz: Gebrüder Nitschke Towarzystwo z ograniczoną poręką. 13) pod nr. 274 przy firmie Pierwsza Poznańska Pralnia Parowa — Erste Posener Dampfwascherei Kartmann und Jankowski G. m. b. H. Poznań. Firma brzmi teraz: Pierwsza Poznańska Pralnia Parowa — Erste Posener Dampfwascherei Kartmann & Jankowski Towarzystwo z ograniczoną poręką. 14) pod nr. 272 przy firmie Posener Hotelbetriebsgesellschaft G. m. b. H. Poznań. Firma brzmi teraz: Posener Hotelbetriebsgesellschaft, Towarzystwo z ograniczoną poręką. 15) pod nr. 253 przy firmie Towarzystwo handlu gruntami Aktiengesellschaft Poznań. Firma brzmi teraz: Towarzystwo handlu gruntami, Towarzystwo Akcyjne. 16) pod nr. 248 przy firmie Dom Wysylkowy, Towarzystwo Świętego Rafała G. m. b. H. Poznań. Firma brzmi teraz: Dom Wysylkowy, Towarzystwo Świętego Rafała z ograniczoną poręką. 17) pod nr. 186 przy firmie Zur Hütte G. m. b. H. Poznań. Firma brzmi teraz: Pod Strzechą, Zur Hütte, Towarzystwo z ograniczoną poręką. 18) pod nr. 93 przy firmie Posener Speichergesellschaft m. b. H. Poznań. Firma brzmi teraz: Posener Speichergesellschaft, Towarzystwo z ograniczoną poręką. 19) pod nr. 3 przy firmie Chem. Fabrik Milch Aktiengesellschaft Poznań. Siedzibę przełożono do Oranienburga. Uchwałą walnego zebrania z dnia 3. lipca 1920 r. zmieniono statut w §§ 4, 12, 18 i 20. Dr. jur. Edmund Szalkowski wystąpił z zarządu. Prokura Dra. Łazna wygasła. n1147

Poznań, dnia 20. lipca 1920.

Sąd Powiatowy.

Nadzwyczajne Walne Zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się
w czwartek, dnia 19 sierpnia 1920 roku
o godz. 4. po połud. na salce p. Magnuszewiczowej.
Porządek obrad:

1. Podwyższenie wstępnego.
2. Uchwała wynikająca z § 49 prawa spółkowego, do jakiej wysokości może być udzielony kredyt członkowi.
3. Podwyższenie wynagrodzenia dla Rady Nadzorczej i Komisji rewizyjnej.

Szamotuły, dnia 29 lipca 1920 r.

Bank Ludowy

Spółka zapisana z nieograniczoną odpowiedzialnością.

RADA NADZORCZA:

St. Chrzanowski, prezes.

Wschodnio-Indyjsko-Europ. Tow. Imp. i Eksp.

Sorabaia—Gdańsk—Bydgoszcz poleca z swych

40-miljo- nowych zapasów tabaki

dla grosistów i fabrykantów: z składnicy transito Bydgoszcz, Gdańsk lub Rotterdam Virginia, tureckie i egipskie liście, dla detalistów: odpadki na papierosy czyste-żółte, aromatyczne w paczkach banderolowych po 75, 125 i 250 gr. po 210,— mk. za funt. Odłamki od liści tureckich pod gwarancją czyste, jasno-żółte w paczkach po 50 i 250 gr. po 130,— mk. za funt, to samo w balożach po 100 funt. po 120,— mk. Nadzwyczaj dobrą mieszanekę z czystej pod gwarancją Virginii, kentuckiej oraz tureckiej tabaki w paczkach po 50, 100 i 250 gr. po 150,— mk. za funt, luźno po 140,— mk. Dla fabryk cygar: większą ilość jasnej wkładki bardzo korzystnie.

Paczki 9-funtowe wysyła się na próbę za poprzedniem nadesłaniem zaliczki dołącznie 2 mk. za każdy funt na porto i opakowanie. Dostawa odwrotna przez

Fabrykę Tabaki Bloch,

Bydgoszcz, Unji Lubelskiej 1a (Follerstr.).

PRZETARG.

Ministerstwo Spraw Wojskowych, Departament Gospodarczy

rozporządzając większą ilością odpadków wełnianych, lnianych, bawełnianych, konopnych, jutowych i papierowych, przystępuje do ich sprzedaży drogą przetargu.

Oferty na kupno wyżej wymienionych odpadków mogą składać fabryki lub wytwórnie, przerabiające owe surowce na potrzeby wojska.

Opadki wyżej wymienione znajdują się w Intendaturach Dow. Okr. Gen. w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Lwowie, Lublinie, Poznaniu i Grudziądzu, jakoteż w Centralnych Magazynach Mundurowych M. S. Wojsk. w Warszawie, gdzie mogą być przez nabywców obejrzone w godzinach urzędowych.

Oferty należy złożyć ostateczne, należy składać z powołaniem się na niżej podaną liczbę pod adresem Sekcji Umundurowania Departamentu Gospodarczego M. S. Wojsk. Warszawa, Nalewki 4, do dnia 15 sierpnia 1920 r. z 5% wadium w papierach Pożyczki Państwowej. Wadium składać należy w kasach Intendatur Okręgów Generalnych a załączać do ofert tylko pokwitowane odpadki, ewentualnie odpowiednią obniżkę oferowanego gotowego materiału, którego wzór winien być dołączony do oferty. Oferty mogą być składane na całość i na pojedyncze gatunki odpadków.

M. S. Wojsk. — Departament Gospodarczy L. 59 509/M.

Szanownym Paniom tak z Poznania jak i z okolicy do łask. wiadomości, iż przeniosłem z Hamburga do Poznania moją
pierwszorzędną pracownię
konfekcji damskiej

podług miary wszelkiego rodzaju. Długoletnia praktyka i samodzielną pracę za granicą daje mi rękojmię do zadosyćuczynienia najwybredniejszym wymaganiom.

Prosząc uprzejmie o łask. poparcie, kreślę

z wysokim szacunkiem

A. Trawiński z żoną.

Górna Wilda 71 II przy pl. Wildeckim.

Ruch pasażerski między Gdańskiem a północną Ameryką. Linja Holandia — Ameryka.

Regularne kursowanie między Gdańskiem a Rotterdamem parowca „Warszawa” (3400 ton). Związek z statkami linii Holandia-Ameryka, kursującymi między Rotterdamem a New-Yorkiem. Pierwszy odjazd z Gdańska około 27 sierpnia. Blizszych informacji udzieli

Ferdinand Prowe, G. m. b. H., Gdańsk.

OBWIESZCZENIE

W naszym rejestrze handlowym oddział A nr. 60 zapisano dzisiaj przy firmie H. Rosenbaum, Pleszew, następującą treść: Firmę zmieniono na Mieczysław Suchs i Sp., Pleszew. Jako właścicieli firmy zapisano kupca Mieczysława Suchsa i kupca Alberta Franscha, oboje w Pleszewie. n1115

Pleszew, dnia 21. lipca 1920.

Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE

W naszym rejestrze spółkowym zapisano dziś przy nr. 92 (Spar- und Darlehnsbank des deutschen Wohlfahrtsbundes E. G. m. b. H.) Firma brzmi teraz: Spar- und Darlehnsbank des deutschen Wohlfahrtsbundes, Spółka zapisana z ograniczoną odpowiedzialnością. n1130

Poznań, dnia 9. lipca 1920.

Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE

W naszym rejestrze spółkowym zapisano dziś przy nr. 16 (Provinzial Genossenschaftskasse für Posen e. G. m. b. H.) Firma brzmi teraz: Provinzial Genossenschaftskasse für Posen, Spółka zapisana z ograniczoną odpowiedzialnością. Pleban Emil Scherk z Stieglitz i asesor regencyjny Karol Nehring z Poznania z zarządu wystąpił. n1157

Poznań, dnia 14. lipca 1920.

Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE

W naszym rejestrze handlowym oddz. B. zapisano dzisiaj pod nr. 350 Bank Rolniczo-Przemysłowy Towarzystwo Akcyjne z siedzibą w Poznaniu. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie interesów bankowych i handlowych wszelkiego rodzaju i udział w przedsiębiorstwach fabrycznych każdego rodzaju. Kapitał akcyjny wynosi 1 000 000 mk. i jest rozłożony na 1000 akcji imiennych po 1000 mk., które zostały całkowicie wpłacone. Członkami zarządu są: kupiec Hermann Adamek z Ostrowa i kupiec Wacław Hacia z Kępna. Statut towarzystwa stwierdzony dnia 10. czerwca 1919 r. Zarząd składa się z sześciu członków, których wybranie od rozporządzenia Rady Nadzorczej z jednej lub więcej osób. Rada Nadzorcza przysługuje prawo mianowania i odwoływania członków zarządu oraz zastępców tychże na mocy notarialnego protokołu. Jeżeli zarząd składa się z więcej osób, natenczas zastępują towarzystwo dwaj członkowie zarządu lub jeden członek zarządu wpólnie z jednym prokuratorzem. Zarząd winien podpisywać w ten sposób, że podpisujący dołączają do firmy towarzystwa swe nazwiska. W ten sam sposób uskutecznia zarząd swe ogłoszenia. Rada Nadzorcza składa się co najmniej z 5 członków, których wybiera się, o ile ustawa dla pierwszej Rady Nadzorczej nie przewiduje co innego, na przeciąg 3 lat, przyczem pod jednym rokiem rozumieć należy czasokres od jednego walnego zebrania do następnego. Ogłoszeń swych dokonuje Rada Nadzorcza w ten sposób, że do firmy towarzystwa dołącza się słowa „Rada Nadzorcza” i podpis prezesa. Walne zebranie zwołuje Rada Nadzorcza lub zarząd i to, o ile ustawa nie przepisuje co innego, jednorazowym ogłoszeniem w pismach publicznych, które winno nastąpić przynajmniej 2 tygodnie przed oznaczonym terminem. Rok operacyjny trwa od 1. lipca do 30. czerwca roku następnego. Ogłoszenia towarzystwa publikuje się w pismach ustawą przepisanych. Założycielami towarzystwa są: 1. kupiec Wacław Hacia z Kępna jako kierownik firmy „Dampfmaschine” G. m. b. H. w Kępnie i jako pełnomocnik kupca Mieczysława Hacia z Stęszewa, 2. kupiec Hermann Adamek z Ostrowa, 3. dzierżawca dóbr rycerskich Marjan Szulc z Kamienic, 4. dzierżawca dóbr rycerskich Zdzisław Kornobis z Zakrzewa, 5. kapitalista Bolesław Kornobis z Ostrowa, 6. adwokat Michał Lange z Ostrowa, 7. dyrektor banku Julian Dąkowski i Dr. Kazimierz Hacia z Poznania, jako zastępcy „Banku Handlowego” Tow. Akc. w Poznaniu. Członkami pierwszej Rady Nadzorczej są: 1. dyrektor banku dr. Kazimierz Hacia z Poznania, 2. dyrektor banku Stanisław Waszyński z Poznania, 3. adwokat Michał Lange z Ostrowa, 4. dzierżawca dóbr rycerskich Zdzisław Kornobis z Zakrzewa, 5. dzierżawca dóbr rycerskich Marjan Szulc z Kamienic. n1146

Poznań, dnia 10. lipca 1920.

Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE

W naszym rejestrze handlowym oddział B. zapisano dziś 1. przy nr. 242 „Selbsthilfe” G. m. b. H. Firma brzmi teraz: „Selbsthilfe”. Towarzystwo z ograniczoną poręką Poznań. 2. przy nr. 47 (Charitas G. m. b. H. in Poznań). Firma brzmi teraz: Charitas, Towarzystwo z ograniczoną poręką. 3. przy nr. 303 (Werkstätten für Baumkunst H. A. Ebeling G. m. b. H. Poznań). Firma brzmi teraz: Werkstätten für Baumkunst H. A. Ebeling Towarzystwo z ograniczoną poręką. 4. przy nr. 9 (Gebr. Hepner & Co. G. m. b. H. Poznań). Firma brzmi teraz: Gebr. Hepner & Co. Towarzystwo z ograniczoną poręką. 5. przy nr. 187 (Isidor Kantorowicz G. m. b. H. Poznań). Firma brzmi teraz: Isidor Kantorowicz, Towarzystwo z ograniczoną poręką. 6. przy nr. 300 (Dr. Roman May, chemiczna fabryka, Towarzystwo akcyjne, Poznań). Uchwałą walnego zebrania z dnia 11. marca 1920 r. podwyższono kapitał zakładowy o 12 000 000 mk., tak że wynosi teraz 18 000 000 mk. Akcje nowe wydawane będą od par na okaziciela po 1000 mk. Z akcji tych aż do wysokości 6 000 000 mk. wolno drukować po pięć na jednym arkuszu z wyszczególnieniem pojedynczych numerów akcji. Uchwałą tegoż samego walnego zebrania zmieniono również § 5 statutu. n1144

Poznań, dnia 14. lipca 1920.

Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE

W naszym rejestrze handlowym oddział B. zapisano dzisiaj pod nr. 351: Ledóchowska i Sp., Towarzystwo z ograniczoną poręką z siedzibą w Poznaniu. Celem towarzystwa jest nabywanie i utrzymywanie domów wychowawczych dla bezdomnych dzieci polskich w kraju lub za granicami kraju przebywających. Kapitał zakładowy wynosi 20 000 mk. Kierowniczką towarzystwa jest kapitalistka Anna Marja Prądyńska z Lwówka, jej zastępczynią przełożona siostra Marja Immaculata Łabujewska z Poznania. Towarzystwo ma jednego kierownika i jednego zastępcę tegoż. Podpisy za towarzystwo dokonuje się w ten sposób, że podpisujący do firmy napisanej lub mechanicznie uskuteczniają swój podpis. Ustanowiony kierownik ma prawo sam jeden zastępować towarzystwo, tak samo jego zastępca, skoro zastępstwo kierownika będzie potrzebne. Rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy. n1145

Poznań, dnia 12. lipca 1920.

Sąd Powiatowy.

Ogród Zoologiczny

W niedzielę 9. i wtorek 10. sierpnia z b. urzędu

Orkiestra 68 p. p. (10 p. Strzeleców Wielk.)

Wielkie 4 100

smyczkowe koncerty

Czysty dochód przeznaczony na Armię Ochoty. Początek o godz. 8. Kapelm. ppr. SZAŁ.

Pociągi handlowe

z eskortą

Polski do Francji

i z powrotem.

Maison Française

M. de BROUSSE

Paris, Brd. Malesherbes 34.

Warszawa, ul. Krucza 46 m. 4.

Telefon 249-74. Telefon 349-74.

Stłady: Jackson & Malhomme,

ul. Elektryczna nr. 20. n 214

Sprzedaje

SKŁAD PAPIERU

z piętrem urządzeniem i zapasami na Pomorze w większym mieście natychmiast za gotówkę do sprzedania. Zgłoszenia uprasza d806

K. Kmiecikowski, Poznań, ul. Działoszyńskich 3.

Dwuoylindrowy, średnioprężny

MOTOR

do ropy, model M. M. L. 2, 60 eff. P. S. — 260 obrotów w minutę z rozrządem precyzyjnym, fabrykat „Christoph“, Nisky (Sl.) zupełnie nowy, tylko krótki czas w użyciu w miejskiej elektrowni, na sprzedaż. Zgłoszenia uprasza się do b 137

Magistratu w Górnym (Poznań).

Urządzenie składowe

nadające się do każdego przedsiębiorstwa z składem, zaraz do oddania. Rę. urząd. składowy zegarmistrzowski z towarami, zaraz na sprzedaż. — Blizszych inform. udziela z2744

W. Borkowski, Inowrocław, ul. Paderewskiego 6

Większe

przedsięb. zbożowe

Intencje od kilkunastu lat, odrzucające wysokie zyski, w do- brem położeniu, z klientelą z kół ziemianek, z 2 nowoczesne urządzeniami spichlerzami, elewatorami, kompletnym inwentarzem w mieście powiatowym na Pomorzu, na sprzedaż ewt. do wydania. Otwoty uprasza się pod 2342 do ekspedycji „Bismarck Zeitung“ w Wehrhau. 6360.

2 motory ssące (Sauggas)

fabrykatu braci Körting T.-R. w Hanowrach Nr. 10708 110311 40-45 P. S. z przyrządami jak: generator, parowniki, skrobki, oczyszczacze, rezerwuary i rury złączkowe do sprzedania. Rok fabry- kacji 1904, motory są dobrze utrzymane. — Blizsze szczegóły na miejscu przy zobaczeniu maszyny ew. piśmienne. 4721

Magistrat Wronki.

Konie na rzeź

kupujemy każdej chwili i płacimy najwyższe ceny. — Konie poważnie uszkodzone odbieramy natychmiast. Ludwik Kreisel i Ska., hurt. rzeźnia koni i eksport, Piaskowa 2, tel. 3763 i 3860.

Sanatorium w Poznaniu

pierwszorzędna klinika 30 — 50 łózek, wila z pięknym parkowym ogrodem, specjalnie na ten cel przed 14 laty pobydowana, nowo, nadkompletnie urządzone z nowoczesną instrumentacją operacyjną, laboratorium, kąpiele elektryczne, z świetlnicą rentgen. w pełnym biegu, kompletne, z meblami, pościelą, bielizną, zasobami w kuchni, z zapasem koksów do centr. ogrzewania na przyszłą zimę, — zaraz do sprzedania. Bliz- szych informacji udzieli

Karol Schroeder, Poznań,

ul. Dąbrowskiego 5. b 185

Instrumenty lekarskie

(dla chirurga), dobrze utrzymane, na sprzedaż. — Zgłoszenia pod z2745 do ekspedycji Kurjera Poznańskiego.

Poszukujemy

lokalu fabrycznego

powierzchni pracowni 800—1500 m. z magazynami lub bez w Poznaniu, Bydgoszczy lub Grudziądzu. Pożądany prąd elektryczny.

Zgłoszenia uprasza się pod nr. 3556 do biura ogłoszeń „Par“ Poznań, ul. Ryerska 8. b142

TOW. AKC. C. HARTWIG W POZNANIU

podwyższyło kapitał zakładowy z 3 na 9 milionów marek. Dotych- czasowi akcjonariusze otrzymać mają za okazaniem akcji swych na każdą posiadaną akcję 2 nowe po kursie 120%.

Zgłoszenia przyjmuje nasz departament handlowo - przemysłowy w terminie 1 miesiąca od niniejszego ogłoszenia.

Poznań, dnia 5. sierpnia 1920. r.

b 152

BANK ZW. SPÓŁEK ZAROBKOWYCH.

Dr. med. Żmigród d821
Stary Rynek 75
przyjmuje od 4 1/2 do 6 1/2 po południu.

Starostwo Międzychocckie poszukuje kandydatów na agentów policji politycznej

Kandydaci winni przedłożyć swój własnoręcznie spisany życiorys, popisy świadectw, oraz podać osoby, na które mogą się powołać. Uprasza się także o podanie wysokości pensji. Osobiste przedsta- wienie się porządane. Termin do 14. sierpnia r. h. Starosta Międzychoccki. d 577

Bank Żyrowy L. z o. p.

w Poznaniu

rozwiązuje się.

Wierzyciele towarzystwa zechcą się zgłosić. Poznań, dnia 2 sierpnia 1920.

Aleje Marcinkowskiego 26.

Bank Żyrowy L. z o. p. w likwidacji

St. Ruciński. b85

hurciownię owoców południowych.

Posiadając w tej branży długoletnią praktykę, jesteśmy w możności klientelę naszą pod każdym względem sumiennie i korzystnie obsłużyć. W najbliższym czasie otrzymamy transport cytryn „Verdelli“, 300—350 z najnowszych letnich żniw, zdro- wych i trwałych. z2830-1

„PALERMO“, T. z o. p.
hurtownia owoców południowych,
biuro: Piekary 18 I.

drzewa opałowego.

Także dostarczamy każdą ilość cegły palonej oraz cegły wapiennej i szalówki.

Dom Rolniczo Handlowy
Rzymkowski & Junk, Bydgoszcz,
ulica Dworcowa nr. 95. d820
Telefon 1798. Adres telegraficzny „RYMKO“.

Hanasz i Wysocki

Tow. Komandytowa Strzelno (Wielkopolska)

Adr. telegr.: Hawys Strzelno. — — — Telefon 40.

Z dnem 1. sierpnia r. b. otworzyliśmy pod powyższą firmą spółkę handlową. W zakres naszej działalności wchodzi handel zbożem ziemniakami, nasionami, nawozami, paszą, siomą, sianem, opalem, smarami, naftą i benzyną. Polecając się łask. względem zapewniamy, że zadaniami naszymi będzie załatwianie interesów szybko i rzetelnie.

Stanisław Hanasz. Feliks Wysocki.
Wacław Hanasz. b 80

Garnitur mebli,

ciężko-ziel. garnitur pluszowy (kanapa, 2 fot., 4 krzesła), skrzy- nie iózkowa do rozbierania, szala kuch., biurko dziec., duża lalka z wózek, 2 lampy wisz. do gara- ża, lampa nośn., 3 ram. pajek do gara- ża, regał do książek, para wys. bu- tow 43, 3 pary tyz. etc. na sprze- d. Działowy 7, III, od 3-5. z2651

Dębowa sypialnia, jadalnia, leżanka, stół i krzesła,

korzystnie do nabycia. z2701-5
Grzybowski,
ul. Kępa nr. 5, parter.

Pierwszorzędna fabryka likworów i wyłocznia soków owocowych w Poznaniu

zaraz na sprzedaż. Świetna egzystencja i wysokie zyski zapewnione. Do objęcia potrzeba przeszło miliona marek. Reflektanci zechcą się zgłosić pod nr. 8488 do „Par“, Poznań, Ryerska 8. b57

Wielka maszyna rejestrująca

nowego systemu z zapędem elektrycznym, zupełnie nowa, natychmiast na sprzedaż. b 45
w Drukarni Katolick. T. A. Aleje Marcinkowskiego 24.

Maszynka do lodu

na 3 litr., 24 SZUFLADY nadająca się do repozycjonowania składów lodu, perawan i lodzka na sprze- d. Chwałszewo 35, skł. cygar. z2834

TORF nadnotecki

poleca z 230

P. Roszak, Gniezno, Warszawa 26. Telefon 172.

Pies młody bernardyn

na sprzedaż. z 2708

SKOTNICI, ulica Hohenzollerna 6.

Tabaki do zatykania

mogą znowu dostarczać w mniejszych ilościach. d227

Eugen Sommerfeldt

dawn. O. Alberty

fabr. tab. d. zał. Gruda.

Spieszni! Baczność! Kamienica

3-piętrowa, w dobrym położeniu handlowym Grudziądz, z 4 obszernymi składami, 10 mieszkaniami o 8 pokojach i obszernym pod- wozem. Cena 1 100 000 mk. wpi- sk. 900 000 mk. Mam również inne korzystne oferty na sprze- d. H. BIRKHOLZ, przedsięb. komi- Grudziądz, Toruńska 26, tel. 738. n 1111

Na sprzedaż:

3 ławy stelm. z większą ilością narzędzi,

patentowana świdro- wnica do nasad,

waga dziesiętna (o 4 ctr. siłę nośnej).

waga dziesiętna (o 8 ctr. siłę nośnej)

obie z ciężarkami,

wózek ręczny na 12 ctr

ciężka solenna świro- drownica do zapędu

motorowego (nadająca się dla kowala lub ślusarza).

100 mtr. kablea ręczni- kowego dla plugów mo- torowych. b 144

Rozmaito taroło łe- karskie i do pasów.

Zgłoszenia uprasza się pod nr. 8412 do „PAR“, Poznań, ul. Ryerska 8.

Dubeltówka i sztucer

z amunicją, i kiesz. do polo- wania, nowa, na sprzedaż. od 3-3 od 7 g. Szymczak, Węty Krol. Jadwigi 2, par. z2067

Na sprzedaż:

szala biblioteczna, kilim 2x3,20 m., skrzynka żelazna, obrasy, remy duże, stół kuch., 2 porcelany, 2 kopy na kółka, półmiski, 106- czko koszyk. itd. Jezyce, Złoczno nr. 4, pr. pr. w godz. 3-6. z2479

Fotel klubowy

nowy, skórzany, pierwszo- rzędny mebel, na sprzedaż. Kwiatowa 9, I, lewo. n949

Beczki

od farby rotacyjnej na sprzedaż.

Św. Marcin nr. 63, parter,

na prawo. z2885

Majalek

w podwórzu towarowym 15 000 mor- gów, wraz z przynależną do niego, sprzed. pod nr. 8412, Grudziądz, „Par“, Poznań, Ryerska 8. n912

na stałą gaźnię miesięczną. Zajęcie od godz. 7 wiecz.
Zgłoszenia przyjmuje kancelaria Teatru Wielkiego
w godz. urzędowych 10—4.